Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 15 groszy.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

18. MAJA 1925.

NR. 115. — ROK XXXII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

CENY OGŁOSZEŃ:

Zwykły (inseratowy) . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po kronice . . . . 30 „
Na 1-ej stronicy . . . . 40 „
Drobne ogłoszenia od słowa . . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej.

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

In hoc signo...

Wiek dziewiętnasty nosił wybitne znamię, tak, jak każda epoka ma pewien wyraźny wykładnik we wzajemnych stosunkach ludzi. Wiek dziewiętnasty wypełniało tworzenie się poczucia narodowości; hasłem wyczuwanem z początku instynktownie, rozbrzmiewającem potem coraz głośniej, opracowywanem w końcu teoretycznie był — nacjonalizm. Epokę tę zaznaczył najwyraźniej przebieg walk w czasie wielkiej wojny i sposób ich zakończenia. Lata 1914 do 1918 to okres największego natężenia nacjonalizmu. Przyszły historyk za lat kilkanaście lub kilkadziesiąt będzie mógł mówić lub pisać o zakończeniu tej epoki, a równocześnie o rozpoczęciu nowego okresu, którego zewnętrznem znamieniem będzie stosunek kapitału do pracy. W życiu społeczeństw nie ma oczywiście słupów granicznych; jeden okres wchodzi w drugi zanim rozstrzygający czynnik wybije się na pierwszy plan w tym stopniu, że największy krótkowidz dojrzy jego przewodnią rolę; to też ani nacjonalizm w obecnej chwili nie znikł bez śladu, ani też sprawa społeczna nie jest hasłem, nieznanem przed wielką wojną. Znaczenie tego czynnika rozumieli już w końcu XIX w. ludzie o szerokich horyzontach, ludzie przewidujący, subtelni badacze stosunków ludzkich. Do takich należał niewątpliwie Leon XIII. Jego encykliki poświęcone sprawie robotniczej były stwierdzniem pewnych ruchów, których ostateczne rozwinięcie, których wysunięcie się na plan pierwszy przypaść miało dopiero w przyszłości. Encykliki papieskie przyszły zawcześnie, by natrafić na pełne zrozumienie wszystkich, przyszły jednak na szczęście dość wcześnie, by przygotować niektóre społeczeństwa, te, które choć częściowo dla genjalnego objawienia były przystępne do przetrzymania ciężkiej próby wytrzymałości społecznego wiązania wobec gwałtownego parcia, jakie przyniosła ze sobą długo trwała wojna.

Tam, gdzie przestrogi i nauki Papieża nie padły na grunt wysuszony egoizmem klasowym, na twardą opokę umysłowej tępoty — tam wytworzyły zdrową atmosferę odporną na wpływ laseczników rozkładu i zgnilizny komunistycznej. Wytrzymała rozbicie się państwa Austrja mająca swój silnie rozwinięty ruch chrześć. społeczny, wytrzymały zwyciężone Niemcy, w których chrześcijańskie związki zawodowe rozwijały się pomyślnie od szeregu lat. Komunizm niszczył Węgry, tępe i pogrążone w egoistycznej chęci zdobywania majątku za każdą cenę, wywołał rozruchy w samym Berlinie, stolicy brutalnej i zepsutej burżuazji, zniszczył doszczętnie Rosję, gdzie klasa panująca pomieszczyków i dworjan, żyła w ideologji ustroju kastowego i w zwyrodnieniu ludzi nie potrzebujących pracować, ani myśleć.

Encyklika Rerum novarum była zapowiedzią nowych stosunków, była przestrogą, stała się hasłem. Wiek dwudziesty, wiek powojenny będzie z niej czerpał ciągle rade i wskazówki, co czynić należy. Treść Encykliki nie jest nową, bo opiera się na Ewangelji, na zasadach chrześcijaństwa głoszonych wieków, nowem było tylko sprowadzenie zasad do poziomu potrzeb życia codziennego, nowem było bezpośrednie wtargnięcie w obręb czekających rozwiązania kwestyj praktycznych, encyklika Papieża Leona XIII to — Ewangelja stosowana.

Stosunek pracy do kapitału rozwiązywać chcą jedni w ten sposób, że praca ma być narzędziem w rękach kapitału, narzędziem możliwie wydatnie eksploatowanem dla podniesienia wytwórczości. Dla drugich rozwiązaniem najlepszem, to — usunięcie jednostek od posiadania kapitału, a oddanie go w ręce państwa bez ograniczeń i zastrzeżeń Kościół stojąc na stanowisku prywatnej własności, widzi w pracowniku coś więcej jak narzędzie tylko, widzi w nim człowieka, widzi ważny czynnik we wielkiem dziele produkcji. Papież pragnie, by stosunek kapitału do pracy przemienił się w zgodne współdziałanie oparte o słuszność i miłość bliźniego. Kościół, który kieruje się zasadą miłosierdzia wobec ubogich, dla stosunku kapitału i pracy ma inną zasadę: „godzien jest robotnik zapłaty swej". Społeczeństwa, które prędzej od innych potrafią ułożyć stosunek kapitału do pracy na podstawie uczciwej pracy robotnika i uczciwego wynagrodzenia ze strony pracodawcy, społeczeństwa, które potrafią zabezpieczyć pracowników od niezawinionych następstw niezdolności do pracy lub braku pracy, te społeczeństwa wyprzedzą inne na drodze postępu i unikną wstrząśnień.

In hoc signo vinces...

Juljusz Makarewicz,
profesor Uniwersytetu lwowskiego.

Wielki sukces Polski w trybunale haskim.

POLSKA MA PRAWO UTRZYMYWAĆ WŁASNĄ POCZTĘ, SKRZYNKI POCZTOWE I LISTONOSZY W GDAŃSKU.

HAGA. (PAT.) Dnia 16 maja. W dniu dzisiejszym ogłoszona została decyzja międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie polskiej poczty w Gdańsku. Odpowiedź Trybunału na wszystkie pytania Rady Ligi Narodów jest dla Polski pomyślna. Trybunał nie uznał sprawy poczty polskiej w Gdańsku za roztsrzygniętą przez decyzję Wysokiego Komisarza Ligi Narodów i odrzucił zarzut rzeczy sądzonej, merytorycznie zaś uznał prawo Polski do skrzynek i listonoszy, oraz dopuszczalność używania poczty poskiej w Gdańsku przez publiczność wolnego miasta Gdańska. Wygrana Polski zupełna.

Red. Avis consultatif Trybunału Haskiego będzie niezawodnie przyjętym za podstawę decyzji Rady Ligi Narodów. Oznacza on pełne zwycięstwo polskiego punktu widzenia i usankcjonowanie stanu rzeczy, wytworzonego w początkach stycznia br. przez umieszczenie w Gdańsku polskich skrzynek pocztowych.

Decyzja haska rehabilituje Polskę z zarzutu, jakoby czyniła zamachy na prawa wolnego miasta i w ten sposób była czynnikiem niepokoju. Stanowi ona poparcie całej naszej polityki w stosunku do Gdańska i zachęca do dalszego egzekwowania praw wynikających z Traktatu Wersalskiego.

W chwili, kiedy Niemcy prowadzą kampanję przeciw Korytarzowi, jest to silne wzmocnienie Polski i poparcie jej prawa do morza.

Kompetencje Nacz. Rady gospodarczej.

Opinjować będzie rozporządzenie o charakterze ustaw.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę odbyła się trzecia konferencja sfer gospodarczych w sprawie Naczelnej Rady Gospodarczej. Na konferencji tej oświadczył p. premier Grabski, że przedstawiciele przedsiębiorstw państwowych w Radzie Gospodarczej będą nie rzecznikiem polityki rządowej, ale życia gospodarczego. Będą oni czynnikiem łagodzącym antagonizmy różnych sfer gospodarczych.

Co do kompetencji Rady, oświadczył premier, że opinja Rady zasięgana będzie jedynie do rozporządzeń posiadających charakter ustaw, nie zaś co do rozporządzeń o charakterze wykonawczym. Dla utrzymania kontaktu z rządem początkowo przewodniczyć będzie Radzie premier, później zaś prezes pochodzić będzie z wyboru.

Treść numeru:

Czy nowa pożyczka w Ameryce?

Warszawa. (Telef. wł.) Około 20 b. m. przybywa do Warszawy **prezes amerykańskiego trustu finansowego, p. Dillon and Druet, w** sprawach związanych z zaciągnięciem przez rząd polski pożyczki amerykańskiej. Z przyjazdem p. Dillon'a łączą warszawskie sfery bankowe pogłoski **o planowanem jakoby zaciągnięciu przez rząd polski nowej pożyczki w Ameryce.**

---o---

POSEŁ CHACIŃSKI I WICEMIN. GDYK W KRAKOWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Na dzisiejszą uroczystość obchodu rocznicy „Rerum novarum" przybywają do Krakowa: poseł **Chaciński**, prezes klubu sejmowego **Ch. D.**, oraz **wicemarszałek Gdyk.**

---o---

Dar rządu polskiego na pomoc intelektualną.

Paryż. (PAT). W czasie posiedzenia komisji współpracy intelektualnej Ligi narodów prof. Halecki, przedstawiciel rządu polskiego odczytał list ministra Skrzyńskiego, w którym minister w imieniu rządu polskiego ofiarowuje na rzecz międzynarodowego instytutu pracy intelektualnej, który ma być utworzony przez rząd francuski **sumę 100.000 franków.** Suma ta będzie przeznaczona na **wzajemną pomoc intelektualną,** a część na badanie ruchu intelektualnego w państwach bałtyckich, małej ententy i bałkańskich, która będzie skupiona w Warszawie. Szlachetny dar rządu polskiego został przyjęty przez komisję z wielką radością i głęboką wdzięcznością.

---o---

O konwencję turystyczną z Czechami.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek wyjeżdża do Pragi delegacja polska do rokowań z Czechami **w sprawie konwencji turystycznej i o ułatwienia w małym ruchu granicznym.** Jako delegaci wyjeżdżają: Dr Wal. Goetel, p. Bogorja Urzemiecki radca min. spr. zagr., a jako rzeczoznawcy **pp.** Orłowicz, Stroka, Malewski i major Romaniszyn.

---o---

POLSKA W MIĘDZYNARODOWEJ KOMISJI CELNEJ.

Genewa. (PAT.) Rząd polski przystąpił do **międzynarodowej konwencji w sprawie uproszczenia formalności celnych,** opracowanej w Genewie pod auspicjami Ligi Narodów, oraz protokołu dołączonego do wzmiankowanej konwencji.

---o---

Uczą się pracy na roli.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Warszawski" podaje, iż **w niektórych majątkach niemieckich** powiatu goszczyńskiego zauważyć się daje **liczny napływ żydów do pracy na roli.** Robotnicy żydowscy pracują znacznie taniej niż chrześcijańscy, a jako motyw tej pracy na roli wskazują na to, że **znajomość rolnictwa jest konieczna przy przyznaniu pozwolenia na emigrację do Palestyny.** Żydzi zgłaszają się do pracy w grupach po 10 osób, żądając po 10 groszy od osoby za dzień pracy. Każda grupa ma kucharkę, która przygotowywuje żywność według przepisów rytualnych.

KOBIETY W ADMINISTRACJI WŁOSKIEJ.

Rzym. (PAT.) Izba przyjęła projekt ustawy **uprawniającej kobiety do zajmowania stanowisk administracyjnych.**

Dymisja p. Kiedronia faktem dokonanym

NASTĘPCĄ JEGO P. CZ. KLARNER.

Warszawa. (Tel. wł.) **W sobotę wieczór przedłożył p. premjer Grabski p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu dymisję p. Józefa Kiedronia ze stanowiska ministra przemysłu i handlu, p. Czesława Klarnera ze stanowiska wiceministra skarbu i p. Józefa Karsznickiego ze stanowiska prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego.**

Równocześnie przedłożył p. premjer p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu nominacje: p. Czesława Klarnera na stanowisko ministra przemysłu i handlu, p. Józefa Karsznickiego na stanowisko wiceministra skarbu i p. Zenona Szczawińskiego na stanowisko prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

Budżet w 3-ciem czytaniu uchwalony.

Żydowskie wotum nieufności dla rządu odrzucono.

W dalszym ciągu wczorajszego sprawozdania z piątkowej dyskusji budżetowej podajemy następujące szczegóły.

Przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych, nad kosztami utrzymania poprawki odrzucono 134 głosami przeciw 121. Z dalszych wniosków przyjęto wniosek **posła Janeczka** (P. S. L.), ażeby pozycję dochodu z opłat weterynaryjnych zmniejszyć o 7 milj. oraz poprawkę posła Posadzkiego (P. S. L.) w wydatkach ministerstwa robót publicznych kwotę 3,153.714 zł. przeznaczoną na meljoracje rolne **podwyższyć na 5 miljonów.** Wszystkie inne poprawki odrzucono.

Całą ustawę skarbu w trzeciem czytaniu przyjęto. Marszałek z radością stwierdza, że w tym roku Sejm uchwalił budżet **o dwa miesiące wcześniej, niż w zeszłym, przyczem wyraża nadzieję, że w roku przyszłym będzie jeszcze lepiej.** Nie wątpi, że rząd w przyszłym roku przyspieszy wniesienie budżetu do Sejmu, tak, ażeby Sejm, robiąc wszystko, co jest możliwe, mógł wcześniej budżet uchwalić. Następnie **przyjęto wszystkie rezolucje komisji budżetowej,** zgłoszone do budżetów z kontroli najwyższej Izby państwowej, ministerstwa spraw wojskowych i ministerstwa spraw wewnętrznych.

Z rezolucji mniejszości przyjęto dwie: posła **Pragera** (P. P. S.), aby **Sejm wytworzył samorządy wiejskie i miejskie,** mające za zadanie współdziałanie z rządem i związki komunalne w charakterze organu doradczego we wszystkich sprawach, tyczących się działalności związków komunalnych oraz drugą: wzywającą rząd **do przedłożenia w ciągu trzech miesięcy ustawy, określającej korzystanie z praw obywatelskich, zagwarantowanych przez konstytucję.** Inne wnioski do tych działów odrzucono. Rezolucje dotyczące innych działów budżetu odesłano do komisji. Następnie **odrzucono rezolucje koła żydowskiego o votum nieufności dla rządu.** Poseł Popiel przedstawił wniosek komisji regulaminowej o uznanie za wygasły mandat posła Jakowiuka, który nie bierze udziału w obradach sejmowych bez sprawiedliwej przyczyny, dłużej, niż przez 15 posiedzeń, co według ordynacji wyborczej pociąga za sobą wygaśnięcie mandatu. **Wniosek** ten przyjęto bez dyskusji. Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie 26 maja o godz. 4 popołudniu.

Minister Janicki na wystawie rolniczej w Pradze.

Powitalne przemówienie min. Hodży. — Sankcja układów polsko-czeskich. — Wzajemna współpraca.

Praga. (PAT.) W piątek otwarto tutaj piątą rolniczą wystawę. Min. Hodża powitał przybyłego na otwarcie polskiego ministra rolnictwa p. Janickiego. W mowie powitalnej oświadczył min. dr. Hodża między innemi: Mamy wrażenie, że wizyta p. ministra w Pradze jest najistotniejszą sankcją zawartych między Polską a Czechosłowacją układów. Po zawarciu układów pomiędzy Polską a Czechosłowacją **nie stoi obecnie nic na przeszkodzie braterskiemu i przyjaznemu współżyciu rolniczej ludności w Polsce i w Czechosłowacji.** Jestem przekonany, że jako pobratymcy krwi, kroczyć będziemy po nowej drodze wolności i niepodległości ręka w rękę. **Życzymy narodowi polskiemu i jego prezydentowi Wojciechowskiemu pokoju, bezpieczeństwa i sukcesów we wszystkich jego idealnych dążeniach.**

Próba Niemiec poróżnienia Polski z M. Ententą.

Paryż. (PAT.). Prasa donosi z Rzymu, że w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach zapewniają, **że rząd rzeszy miał w ostatnich dniach poinformować sojuszników, iż byłby skłonny przyjąć gwarancje w sprawie granicy wschodniej rzeszy pod warunkiem, że mocarstwa zachodnie zezwolą na przyłączenie Austrji do Rzeszy.**

„Petit Parisien" uważa, że wiadomość ta jest **sondowaniem opinji ze strony Niemiec, dążących do porozumienia sojuszników.** Kalkulacje te są, zdaniem dziennika, równie próżne, jak i poprzednie. Benesz i Skrzyński są zbyt przewidującymi, aby ich nie wykryli. Francja oraz sojusznicy są jednakowo zdecydowani zapewnić poszanowanie traktatów oraz trzymać wszystkie granice w tym stanie, w jakim zostały one ustalone. Dziennik stwierdza, że ewentualne **przyłączenie Austrji do Niemiec, stanowiłoby wyjątkowo poważne naruszenie traktatów.** — Niemcy zyskałyby poważną ilość mieszkańców, oraz terytorjum równające się połowie strat, poniesionych w Alzacji i Lotaryngji, na Górnym Śląsku i w Szlezwigu. Pozatem urzeczywistniłoby się ich marzenie, aby posunąć się do centrum Europy i rzucić nareszcie wzrok na to, jak się otwierają drzwi na wschód przez morze Czarne do Konstantynopola, ku morzu Śródziemnemu i Adrjatykowi i Włochom. Austrja dostarczyłaby Niemcom rezerw w ludziach i olbrzymich bogactw, wreszcie drogi żeglużnej Dunajem, dającej wylot ekonomiczny na całe Bałkany. Dziennik zaznacza nakoniec, że rozstrzygnięcie problematu Austrji nie leży w przyłączeniu Austrji do Niemiec, lecz w jej podniesieniu finansowem i rozwoju ekonomicznym, czem w najbliższym czasie zajmą się Benesz i Liga narodów.

Spisek komunistyczny w Jugosławji

Belgrad. (AW.) W uzupełnieniu podanych już doniesień ogłasza dzisiaj „Politika" dokładne szczegóły o wykryciu spisku w Jugosławji. Rząd jugosłowiański już przed miesiącem otrzymał zawiadomienie, że z inicjatywy Moskwy przygotowuje się **kilka zamachów przeciwko jugosłowiańskim mężom stanu i belgradzkim gmachom rządowym.** Zamierzano w pierwszym rzędzie **wykonać zamach przeciwko królowi,** dalej prezydentowi ministrów Pasiczowi i innym politykom. Miano **wysadzić w powietrze rezydencję króla,** gmachy ministerstw, dalej skupczynę, dyrekcję policji, drukarnię państwową i drukarnie większych czasopism belgradzkich. Wykonanie tych zamachów miano powierzyć **wyłącznie Macedończykom.** Po dłuższych dochodzeniach udało się policji belgradzkiej **wpaść na trop spisku. Pierwszy zamach na króla był naznaczony na 15 maja.** Uwięziono **70 osób,** między innymi kilku Rosjan.

Chamberlain nie ustępuje.

Londyn. (PAT.). Przedstawiciel agencji Havasa upoważniony jest do **zaprzeczenia w sposób najbardziej kategoryczny, podanej w prasie angielskiej wiadomości, jako Chamberlain podał się do dymisji.** Miarodajne koła londyńskie potwierdzają, że **niema bynajmniej mowy o zwołaniu konferencji międzysojuszniczej, czy też angielsko-francuskiej, jak również niemiecko-sojuszniczej, która miałaby na celu uregulowanie spraw paktu bezpieczeństwa.**

Geneza encykliki „Rerum novarum".

(Rola „anioła pokoju". — Dwie szkoły katolicko-społeczne. — Sprawa „Rycerzy Pracy". — Pielgrzymki robotnicze z Francji. — Projekt p. Decurtins. — Komisja dla spraw społecznych w Rzymie).

Wydana 15 maja 1891 r. przez Leona XIII. encyklika „Rerum novarum" była przygotowywaną przez dłuższy czas przez Papieża i wypadki.

Leon XIII. zetknął się z problemem robotniczym bliżej na stanowisku nuncjusza w Belgji w latach 1843—1846, a jako „Arcybiskup-Biskup" Perugji. poświęcił mu sporo uwagi, kilka listów pasterskich i wiele starań o stworzenie podstaw dla katolickich organizacyj robotniczych w diecezji. Po „conclave" lutowem r. 1878 paryski „Le Correspondant" przepowiadał, że „Leon XIII. odegra rolę anioła pokoju" w społeczeństwie. I stał się nim Leon XIII. szczególnie przez swoje zdecydowane wystąpienia w sprawie robotniczej, przez encyklikę „Rerum novarum" zwłaszcza.

Albowiem wystąpienie takie ze strony Głowy Kościoła było konieczne! Ze względu na doktrynalne spory między katolikami i ze względu na pewne wypadki, w których nieraz sam Papież musiał rozstrzygać!

We Francji, Belgji i Szwajcarji toczy się w tych latach żywa dyskusja nad sprawą robotniczą i stosunkiem katolików do niej. Zgodni między sobą w odrzuceniu socjalizmu, jako rozwiązania nie prowadzącego do celu i jako kierunku antychrześcijańskiego w swych filozoficznych założeniach, spierali się katoliccy teoretycy o zasadniczą kwestję: — uprawnień państwa w stosunkach między kapitałem a pracą i o szereg drobniejszych, specjalnych kwestyj związanych ze „słuszną zapłatą", ustawami chroniącemi pracę i t. d. Głównym terenem sporów była Francja i Belgja. Wytworzyły się dwie szkoły: jedna nazywana „szkołą z Angers" z Le Play'em, prof. Joly'm, prof. Klaud. Jannet'em, i druga (później, po r. 1870 powstała) „szkoła z Liege" hr. de Mun'a i La Tour du Pin'a. I jedna i druga miała za sobą poważne osobistości w kraju i zagranicą. I jedna i druga cieszyła się uznaniem wysokich czynników kościelnych. Znakomity i nieustraszony obrońca praw katolicyzmu w Izbie francuskiej, Biskup z Angers, Mgr. Freppel opowiadał się za pierwszą, gdy bisk. Doutreloux, kard. Manning nie taili swoich sympatyj dla drugiej.

A różnice między niemi były znaczne. Szkoła z Angers opierała się o liberalizm, uważając go za kierunek społecznie zdrowy i politycznie najwięcej dla państwa korzystny. Ustrój wprowadzony przez rewolucję z r. 1789, wydawał się jej dobrym, a struktura państwa, ustalona z biegiem lat, zgodna z potrzebami społeczeństwa. Jeśli istnieje kwestja robotnicza — twierdził Le Play — to błędem jest dużo o niej mówić; wystarczy akcja charytatywna, miłosierdzie społeczne i danie Kościołowi możności do wpływania na szerokie masy, do krzewienia wśród nich zasad ładu i porządku, a zwłaszcza zrozumienia dla wartości społecznych małżeństwa. W każdym zaś razie państwo nie powinno się mieszać do świata produkcji, która — zdaniem Le Play'a — winna stać zdala od wpływów państwa i rządu!

Szkoła z Liege, przeciwnie głosiła, że ustrój państwa liberalnego, wydającego społeczeństwo na pastwę walczących ze sobą egoizmów jednostkowych i klasowych, nie odpowiada swemu celowi. Należy go przy zachowaniu jego podstaw (własność prywatna), naprawić przez pewne reformy. Kwestji robotniczej nie rozwiąże, ani nawet nie zmniejszy miłosierdzie, ale przeistoczenie społeczeństwa na zasadach chrześcijaństwa, przez reformy, z których najważniejszą powinno być wyposażenie państwa w prawo ingerencji w stosunku między kapitałem a pracą.

Spory te — które czasem przybierały nawet i niezwykle ostry charakter — należało przeciąć prostem rozstrzygnięciem, tak, by miejsce jałowej polemiki zastąpiła nareszcie zgodna akcja katolicka. Należało to zrobić tem bardziej, że z Francji przedostawały się te spory do innych społeczeństw, do Niemiec, Włoch, Szwajcarji i w razie braku autorytatywnego rozstrzygnięcia groziły na przyszłość poważnemi szkodami dla katolicyzmu. Rozstrzygnięcie przyniosła encyklika „Rerum novarum", a rozstrzygnięcie wypadło zupełnie po myśli szkoły z Liége.

Zaszły także i pewne wypadki, które Leona XIII. skłoniły do wypowiedzenia się w sprawie robotniczej. W pierwszym rzędzie sprawa „Rycerzy Pracy" (Knights of Labour). Była to organizacja założona w Ameryce przez robotników dla obrony przed wyzyskiem przemysłowców. Pod wpływem europejskiego socjalizmu przyjęła do statutu pewne zasady, niezgodne z etyką chrześcijańską, a w działalności swej dość często posługiwała się metodami rewolucyjnemi. Nadzieję zmiany statutu i samej akcji przyniósł wybór katolika, nazwiskiem Powderley, na prezesa. Powderley też rozpoczął konferencje z Episkopatem w sprawie koniecznych zmian. To zdaje się zaniepokoiło przemysłowców; pogodzenie bowiem organizacji z katolickiemi sferami wzmogłoby jej znaczenie. Przemysłowcy potrafili do swoich poglądów pociągnąć także i pewną część Episkopatu (np. biskupów z Kanady, który już po wyborze Powderley'a swoim wiernym zakazali należeć do organizacji „Rycerzy Pracy"). Sprawa oparła się o Rzym. Wówczas wystąpił arcyb. z Baltimore, kard. Gibbons z memorjałem o stanie organizacji i przesłał go Ojcu św. Kardynał stwierdził w memorjale, że w organizacji są żywioły rewolucyjnie nastrojone, ale są tłomaczy: „w walce mas wielkich przeciw uzbrojonej potędze kapitału, która im odmawia prostych praw ludzkości i sprawiedliwości, trudno liczyć na to, że się uniknie każdego błędu i ekscesu". Następnie w wymownych słowach skreślił trudne warunki robotnika i konieczność samoobrony, a skończył życzeniem, by „Kościół zachował najpiękniejszy swój tytuł, jaki miał w dziejach, tytuł — przyjaciela ludu".

Leon XIII. po zbadaniu sprawy, wydał orzeczenie i słuszne i rozumne: — **katolicy mogą należeć do „Rycerzy Pracy"**, ale pod warunkiem, że ze statutu będą usunięte zasady przeciwne religji. Wypadek ten (sierpień 1888 r.) przygotował niewątpliwie umysł Leona XIII. do późniejszych rozstrzygnięć w encyklice „Rerum novarum".

Innym wypadkiem z tej dziedziny były słynne pielgrzymki francuskich robotników do Rzymu. Organizował je przemysłowiec Harmel z Reims. Po pierwszej, przyjętej serdecznie przez Leona XIII. w 1887 r., poszły dalsze: w r. 1889 i 1890. Ostatnia liczyła 10 tysięcy osób. „Wspaniały — pisze de Vogue w „Journal des Debats" — widok. Zdawało się, że do świętego Piotra wkracza uroczyście nowa potęga, nowi pretendenci do cesarstwa, ci robotnicy, przychodzący tutaj, jak przybywali Karol W., Otton i Barbarossa, po poświęcenie i inwestyturę". Leon XIII. nie może ukryć swojej radości na widok tych dzielnych, spracowanych ludzi, którzy z daleka przybyli, by z ust Ojca Chrześcijaństwa usłyszeć stwierdzenie, że mają prawo do dochodzenia swych słusznych postulatów. Encyklika „Rerum novarum" dojrzewała!

Z początkiem r. 1890 znakomity teoretyk ruchu chrześć.-społecznego w Szwajcarji, Kasper Decurtins, wniósł do Rady związkowej projekt ustawodawstwa ochronnego robotniczego w drodze międzynarodowego porozumienia. Uwiadomiony o nim Leon XIII. przesłał autorowi serdeczny list z gratulacjami i wyrazami uznania dla jego projektu.

Dodajmy wreszcie, że już w r. 1881 zamianował Leon XIII. stałą komisję do studjowania kwestji społecznej w Rzymie. Jej kilkoletnia praca dostarczyła mu materjałów potrzebnych do encykliki „Rerum novarum".

W ten sposób była przygotowana encyklika, będąca konstytucją chrześć. ruchu robotniczego, a przez to i ruchu chrześć. społecznego w ogólności. Przygotowywaną była — widzieliśmy — długo. Jej wydanie przywitał socjalistyczny „Vorwärts" (berliński) stwierdzeniem, że „Papież wyprzedził panujących i rządy państw cywilizowanych". Ta pochwała przeciwnika, który ją zresztą teraz chciałby odwołać, najlepiej świadczy, że długo przygotowywana encyklika była wielkiem wydarzeniem. **St. D.**

Z dnia politycznego.

Uchwalenie budżetu i bliskie zmiany w rządzie.

Sejm uchwalił wczoraj w trzeciem czytaniu budżet na rok bieżący, odrzucając równocześnie kilka wniosków lewicy wyrażających votum nieufności już to poszczególnym ministrom, już to całemu rządowi. Uchwalenie budżetu przez Senat nastąpi w czerwcu, tak, że dopiero w drugiej połowie roku gospodarka państwowa opierać się będzie na prawidłowo uchwalonym budżecie...

Mimo odrzucenia wniosków o wyrażenie ministrom nieufności, należy się jednak liczyć w bliskim czasie ze zmianami w gabinecie. Minister przemysłu inż. K i e d r o ń czuje się zmęczonym i chce powrócić na dawne stanowisko w przemyśle górnośląskim. Uchodzi za pewne, że jego następcą będzie obecny wiceminister skarbu i b. dyrektor Banku Handlowego, pan K l a r n e r, współpracownik premjera w sanacji skarbu. Musi się także wkrótce wyjaśnić stanowisko wicepremjera Thugutta, który dotąd jedynie wnosił zamieszanie w prace rządu i niepokoił opinję publiczną swymi projektami regulowania spraw narodowościowych, zwłaszcza żydowskich.

Mówi się jeszcze o innych zmianach w rządzie, zdaje się jednak, że nie są one narazie aktualne. Mówi się, że jeden z wiceministrów obejmie urząd wojewody w Małopolsce, wymienia się i innych kandydatów na wojewodów.

Ponieważ dwa dzienniki krakowskie wyraziły zdziwienie z powodu naszych informacyj o niechętnem stanowisku Związku Ludowo-Narodowego wobec wojewody Kowalikowskiego, przeto przypominamy, że p. Wojewoda został o tem stanowisku Z. L. N. niedawno listem p. Rymara zawiadomiony; telegram „Głosu Narodu" nie podawał więc nic zasadniczo nowego.

—o—

Przyszłość rękodzielników i drobnych przemysłowców w Chrześcijańskiej Dem.

Gdyby ktoś szukał namacalnego dowodu, iż socjalizm, jako doktryna społeczna, jest utopją i że stoi w rażącej sprzeczności z życiem realnem, to dowód ten znalazłby przedewszystkiem w setkach tysięcy rękodzielników i drobnych przemysłowców. Tak droga sercu socjalistycznemu idea koncentracji ekonomicznej, po której nastąpić ma wielka katastrofa, wyłaniająca ze swoich gruzów kapitalistycznych nowy świat wolnych i równych proletarjuszy, ta idea znajduje całkowite dementi życiowe w szeregach naszych kowali, ślusarzy, szewców, krawców, bednarzy, kaflarzy, kołodziejów, kuśnierzy, zegarmistrzów i t. d. Dzielni ci pracownicy przetrwali ciężkie chwile, w czasie których głoszono im na górze i na dole śmierć. Na górze teoretycy socjalizmu potępiali system produkcji odosobnionej, w warsztacie złożonym z ojca, matki, dwu synów, trzech córek i kilku czeladników. Taka produkcja, to wedle nich, zacofanie, brak zrozumienia nowych prądów, niezastosowanie techniki, to martwy punkt, z którego gospodarka społeczna musi ruszyć w górę, ku... centralizacji. Na dole, piesi apostołowie socjalizmu wskazywali pracującemu ludowi wszelkich kategoryj ideał wspólnej własności, raj równości bezwzględnej, gdzie nie będzie „ani pana, ani dziada".

Te ideały jednak jakoś nie bardzo zyskały zaufanie u rękodzielników. Z jednej strony przywiązanie, jakie czuli do swego warsztatu pracy i do swego cichego kąta, jakoś nie bardzo pozwalało im wierzyć w obiecywane wróble na dachu. Z drugiej strony zaś interesanci, którzy mimo obfitego dymu kominów fabrycznych, przeraźliwego huku maszyn i pozłocistej reklamy, nie zapomnieli jednak drogi do swego szewca, ani do swego krawca, utrzymywali w nich wiarę w społeczne posłannictwo i celowość rękodzieła. Co więcej! W miarę wzrostu t. zw. wielkiego przemysłu, wzrastało i t. zw. mało rękodzieło: im więcej maszyn, tem więcej ślusarzy, im więcej centrali, tem więcej elekrotechników — a im więcej mód, tem więcej szwaczek i krawców. Rękodzielnicy więc i drobni przemysłowcy nie stracili ducha. Pomimo, że już odśpiewano nad nimi pogrzebowe pieśni, przecież mimo to budzą się oni do życia, aby interesów swoich zawodowych bronić w jakiś skuteczniejszy, niż dotąd, sposób.

Ongiś, przed latami, interesów rękodzielniczych broniły świetnie cechy, oparte silnie o Kościół katolicki. Nauka i praktyka zawodowa, czas i jakość pracy, uregulowanie sprzedaży wedle popytu, wszystko tam było przewidziane i zorganizowane. Jednakże olbrzymia burza ekonomiczna, podniecana z jednej strony wichrem rozwijającej się techniki maszynizmu, a z drugiej pędzona huraganem liberalnych egoizmów, wzburzyła do tego stopnia morze życia, iż potop zagroził małym i średnim warsztatom pracy. Ustawodawstwo liberalne porozrywało tamy bezpieczeństwa, jakie cechy rękodzielnicze miały w swoich statutach. W imię wolności zabroniono majstrom i czeladnikom organizować się dla potrzeb zawodowych. I podczas, gdy robotnik fabryczny, ten prawdziwy proletarjusz, będąc siłą faktu w gromadzie, zorganizował się i zaczął bronić swoich interesów zawodowych, rękodzielnicy pozostali w odosobnieniu, nie wiedząc nieraz jedni o drugich, bez wspólnego porozumienia i wspólnej pomocy zawodowej.

Jednak przetrwali w tej izolacji prawie 130 lat, a to już jest dowodem wielkiej ich żywotności. Dziś budzą się do życia. Wykluczeni z organizacyj wielkich fabrykantów i pracodawców, jako nie mający kapitału, odpędzani przez przywódców socjalistycznych, jako ci, którzy na śmierć zostali skazani, poczynają rękodzielnicy rozumieć, iż muszą własną utworzyć organizację. Jako przedsiębiorcy i robotnicy zarazem, nie mogą się pomieścić ani między kapitalistami, ani proletarjuszami. A przecież bieda życiowa i im się daje we znaki. Czy to zakup materjałów engros i ich następny rozdział po tańszej cenie, czyto przedewszystkiem zorganizowanie taniego kredytu, czyto obrona przed zbytniem obciążeniem podatkowem, oto palące powody, które zmuszają rękodzielników do pomyślenia o jutrze.

Gdzież jednak znajdą prawdziwe zrozumienie swoich potrzeb i swego w społecznem życiu znaczenia? Oni, obrońcy naturalni małej własności prywatnej, oni, którzy już samem istnieniem swojem łagodzą dolę proletarjusza, dając mu nadzieję, że i on przy uczciwej pracy i oszczędności może zostać „samodzielnym", obronę swoich interesów znaleźć mogą tylko pod sztandarem Chrześcijańskiej Demokracji. Rozwój każdej siły społecznej, liczenie się z życiem i jego potrzebami, a nie stawianie zamków na piasku, obrona własności prywatnej, oto hasła, które wypisane są na sztandarze Chrześcijańskiej Demokracji.

Jakąż potęgę stanowićby mogły zorganizowane szeregi rękodzielników! O tę potęgę rozbiłby się i socjalizm i komunizm, jako doktryny społeczne, zostające w zupełnej sprzeczności z przyszłością rękodzielników i drobnych przemysłowców. Czas, by rękodzielnicy zrozumieli swój własny interes! **F. K.**

—o—

O czem piszą inni?...

Sprzeczne sądy o polityce Chamberlaina. — Błędne założenia polityki angielskiej. — Komintern walczy z antysemityzmem.

Polityka Chamberlaina jest w naszej prasie rozmaicie oceniana. Np. „Echo Warszawskie" sądzi, że stosunek Anglji do Polski jest wrogi, a „memorjał" Chamberlaina powinien Polsce otworzyć oczy. Teraz — pisze „Echo Warszawskie" —

„zrozumiemy dopiero dobrze politykę niemiecką Wielkiej Brytanji, zrozumiemy dlaczego stał się możliwy wybór Hindenburga prezydentem Rzeszy i nauczymy się zajrzeć na czas prawdzie w oczy. Ale ta tak straszliwie naga prawda powinna być dla nas przedewszystkiem groźnem memento, byśmy się ze zdwojonym wysiłkim zabrali do pracy nad wzmocnieniem Rzeczypospolitej".

Natomiast „Kurjer Polski" uspokaja:

„Jest zupełnie błędnem mniemanie, jakoby w umysłach kierowników angielskiej polityki mogło panować przekonanie, iż zmiana wschodnich granic Rzeszy niemieckiej wzmocniłaby w czemkolwiek bezpieczeństwo na kontynencie. Samo niezadowolenie Niemców z tych granic nie może być czynnikiem w angielskiej kalkulacji. W Londynie wiedzą doskonale, że żadna zmiana nie zadowolni ambicyj niemieckich na dłuższą metę".

Zdaniem zaś p. Drobnika, który w ostatnim numerze „Przeglądu Wszechpolskiego" umieścił dłuższy artykuł o „Odrodzeniu imperjalizmu niemieckiego", w polityce angielskiej tkwi zasadniczy błąd. Anglja sądzi, że ekspansja na Wschód zadowoli ambicje imperjalizmu niemieckiego. Jest to mniemanie błędne, bo jedyną

„możliwością — streszczamy za „Kurjerem Poznańskim" wywody p. Drobnika — utrzymania w pewnych granicach niemieckiego dążenia do imperjalizmu światowego jest właśnie niedopuszczenie do umocnienia się podstawy kontynentalnej Niemiec, z której taka polityka będzie wychodziła. Z tego Anglja nie zdaje sobie sprawy. Niemcy i tak uzyskają potęgę morską i kolonje prędzej lub później. Ale możność prowadzenia silnej polityki zamorskiej i światowej wbrew Anglji będzie tylko wtedy istniała, gdy podstawa, serce i centrum będzie dosyć silne. A ku stworzeniu tej podstawy zmierza zamach Niemiec na Polskę.

Powstrzymanie tego zamachu na Wschód leży tedy w interesie nietylko Polski, ale nawet Anglji".

Broniąc naszych granic zachodnich, bronimy całego świata przed imperjalizmem niemieckim.

„Kurjer Poranny" podaje ciekawe szczegóły z okólników Komunistycznej Partji Polski o zwalczaniu antysemityzmu wśród robotników polskich.

„W jednym z okólników, ustalających szczegóły organizacji pochodu komunistycznego 1 maja, KPP. poleca, by „w pochodzie ogólnym zwrócić uwagę na ochronę grupy robotników żydów, będących zawsze przedmiotem szczególnych ataków"...

Dla uniknięcia „ataków" tych organizatorzy pochodu wskazują w instrukcji, że „robotnicy-żydzi powinni iść w grupach fachowych ogólnych, wszędzie zaś skupienia robotników-żydów powinny być otaczane czujną opieką robotników-Polaków".

Zwalczanie antysemityzmu uważają komuniści za rzecz dużej wagi. Ma to być środek pomocniczy w pracy wywrotowej w Polsce. Nic dziwnego. Żydzi dostarczają komunizmowi b. wielu agitatorów i naczelne stanowiska zajmują zarówno w organizacjach socjalistycznych, jak komunistycznych. Oni też przedewszystkiem rządzą w Rosji. Dbają więc o zabezpieczenie swych braci w Polsce. Żydzi są głównymi głosicielami „ideałów" bolszewickich w Polsce; są też zwykle — jak wykazują procesy sądowe — kierownikami „jaczejek", mózgiem całej propagandy. Robotnikom polskim zaś wyznacza Komunistyczna Partja Polski rolę obrońców, rolę eskorty; mają otoczyć ich „czujną opieką". **S. S.**

Przegląd chrześcijańsko-społeczny.

(Akcjonarjat we Francji. — Memorjał francuskich kolejarzy. — „Boerenband" w Belgji. — Solidaryzm chrześcijański.

Pisaliśmy swojego czasu o bardzo interesującej inicjatywie chrześcijańskich syndykatów w Belgji i we Francji. Jest nią podjęcie t. zw. akcjonarjatu! Członkowie chrześc. związków zawodowych nabywają akcje towarzystw przemysłowych i stają się w ten sposób współwłaścicielami przedsiębiorstw. Inicjatywa to nowa, o ile chodzi o udział zwyczajnych pracowników i urzędników w finansowaniu przemysłu. Powstała niedawno, po wojnie; nie można też skutkiem tego jeszcze zdać sobie należycie sprawy z jej pożytków i wad. To jednak, co prasa chrześcijańsko-społeczna podaje, pozwala wnioskować, że przy dobrem i jednolitem kierownictwie przedsiębiorstwa, przy jakiej takiej zgodności akcjonarjuszów korzyści z tego wciągnięcia pracowników do bezpośrednich zainteresowań przedsiębiorstwem są olbrzymie. Są olbrzymie naprzód dla samych pracowników: dając im wgląd w prowadzenie interesu, zaznajamiają ich z rozlicznemi trudnościami, których nie widzą stojąc zdała; w ten sposób kształcą się pod względem społecznym; wreszcie akcjonarjat w sposób pokojowy i na wskróś społeczny realizuje usprawiedliwioną dążność ludzi pracy do wywierania wpływu na przedsiębiorstwo, którego bogactwo stwarzają. Nie mniejsze są też korzyści dla samej produkcji. Robotnik-akcjonarjusz, obznajomiony przez swoich przedstawicieli z rozwojem przedsiębiorstwa i jego trudnościami, nie będzie go tak łatwo przez bezrobocie lub lenistwo narażał na straty. Owszem, świadomość, że jest jego współwłaścicielem, że pracuje właściwie dla siebie, zachęci go do pracy rzetelnej; lenistwo wyda się mu wtedy zaniedbaniem własnego dobra! Budzi się w nim i kształci poczucie odpowiedzialności za funkcjonowanie przedsiębiorstwa z tytułu zaliczania się do jego właścicieli.

Ilustracją tych spostrzeżeń jest memorjał, jaki członkowie syndykatu kolejarzy z „Konfederacji Francuskiej Chrześcijańskich Robotników" (C. F. T. C.) i zarazem akcjonarjusze towarzystwa kolei północnej we Francji wystosowali do walnego zgromadzenia akcjonarjuszy z początkiem bieżącego roku za pośrednictwem swego przedstawiciela.

Memorjał dzieli się na dwie części. Pierwsza dotyczy stanu materjalnego i finansowego kolei. Chrześcijański syndykat przechodzi szereg stwierdzonych braków i proponuje od siebie zmiany, których zgromadzenie wysłuchało z satysfakcją. Druga część memorjału dotyczyła — zwalczania niemoralnych wydawnictw przez kolej. „Jednym ze sposobów tej walki — czytamy w memorjale — jest zakaz sprzedaży niemoralnych wydawnictw na dworcach i bibljotekach kolejowych. Ten środek nie jest zresztą nowy; był stosowany jeszcze przed wojną. Prosimy więc o powrót do stosowania środka już znanego, który, jak wiele innych, w czasie wojny wyszedł z użycia. Za podstawę zakazu może być wziętą lista niemoralnych pism, ustalona przez kolejarzy belgijskich, którzy zresztą idą jeszcze dalej, niż my w swoich postulatach, ponieważ oni żądają nawet zakazu transportu tych wydawnictw".

W odpowiedzi na odczytany memorjał Prezes Rady administracyjnej podkreślił wysoce społeczne stanowisko chrześcijańskich kolejarzy, czego dowodem jest właśnie memorjał. W sprawie podniesionych w drugiej jego części postulatów zapowiedział wydanie zarządzeń z zakazem nalepiania przynajmniej niemoralnych publikacyj, jako najbardziej wpadającego w oczy środka zepsucia.

*

Myliłby się ten, ktoby sądził, że ruch chrześcijańsko-społeczny za granicą zatrzymuje się na akcji na korzyść mas robotniczych. W niektórych krajach uzyskał już wpływ we wszystkich warstwach społecznych, zorganizował je w chrześcijańskie syndykaty, potworzył dla nich odrębne instytucje bankowe, ubezpieczeniowe, produkcyjne i t. d. W Belgji, Holandji i Niemczech w obozie chrześcijańsko-społecznym spotykają wszystkie warstwy: robotnicy, urzędnicy, rękodzielnicy, kupcy, przemysłowcy, rolnicy; każda stara się o podniesienie dobrobytu i obronę moralnych interesów we własnych, odrębnych związkach i przez własne, odrębne instytucje społeczne; wszystkie zaś jednoczy wspólna idea — oparcia ustroju społecznego na chrześcijańskich podstawach i reformach wynikających z rozwoju nowoczesnego.

Jedną z najwspanialszych takich organizacyj, może i najwspanialszą w całym ruchu chrześcijańsko-społecznym jest „Boerenbond", „Związek chłopski" w Belgji. Jego założycielem był świeżo zmarły w Louvain b. minister rolnictwa, p. Hellepute. Z okazji jego śmierci prasa przypomniała historję tego Związku.

Początki „Boerenbond" sięgają lat jeszcze 1886 i 1887. Było to po pierwszych odniesionych przez katolików zwycięstwach nad liberałami, zwłaszcza w sprawie szkolnej. I były to początki katolickiej akcji społecznej w Belgji. Jej chorążym i wodzem był bliski przyjaciel Leona XIII., Biskup z Liége, Mgr. Doutreloux. Najprędzej skrystalizowano program robotniczy. Nic dziwnego! Wszak przeczuwano już oficjalne wystąpienie Papieża w tej sprawie. Encyklika „Rerum novarum" była niejako w powietrzu! Ale czekały inne warstwy na uprawnienie obrony swoich interesów przez młody ruch katolicko-społeczny Belgji. Na kongresie katolików w r. 1886 mówiono wiele o nędzy chłopskiej. Hr. Loë zdał sprawę z rozwoju niemieckich „Bauervereinu", a p. Hellepute wystąpił z referatem o potrzebie włościańskich korporacyj.

I stało się, że powiedziane i wydrukowane słowo dwóch referentów zostało odczytane przez młodego księdza, prob. w Goor Saint-Alphonse, Ks. Mellaerts'a. „Na co czekać? — pytał się w duchu. Zebrał parafjan, powiedział, o co chodzi i zawiązał korporację rolniczą. Ten malutki związek chłopski jednej wioski, o nader skromnych początkach, stał się pierwszą komórką olbrzymiego dziś „Boerenbond'u". Ks. Mallaerts osiedlił się z czasem w Louvain. Tu spotkał ożywionego temi samemi chęciami p. Hellepute. I ci dwaj ludzie o niezwykłej wytrwałości, zdolnościach organizacyjnych wielkich, stworzyli dzieło, które ich przetrwało i które się stało źródłem materjalnego i moralnego odrodzenia wsi belgijskiej. Właściwie poza nim nic się nie dzieje dla wsi i we wsi belgijskiej. O jego rozmiarach i sile najlepiej świadczy jego liczba. Liczy on dziś 1.094 syndykatów, a 94.000 członków.

*

Trzeba, by u nas w Polsce zrozumiano, że ruch chrześcijańsko-społeczny nie jest ruchem jednej i robotniczej klasy, ale że pod jego sztandarami miejsce jest dla wszystkich warstw, — że więc zwłaszcza w dniu chrześcijańsko-społecznego święta uprzytomnić należy obowiązek wciągnięcia wszystkich warstw społecznych w sieci organizacyjne tego obozu! Nie dzielić społeczeństwa na walczące ze sobą klasy, ale je łączyć na gruncie obrony istotnych potrzeb, jest zadaniem tego ruchu, któremu patronował Leon XIII., który z chrześcijańskiego solidaryzmu swe soki żywotne czerpie! **W. Z.**

—o—

KINO-TEATRY KRAKOWSKIE

„WANDA" ul. św. Gertrudy 5. Seansy g. 4·45, 7, 9, w niedz. o g. 3.
Od piątku dnia 15-go maja b. r.
W objęciach niewidzialnego wroga
Wielki naukowy i dla każdego pożyteczny film ze sławnego cyklu arcydzieł bakterjologów Drów Baumgartena, Launec'a i Kocha w 6 aktach. Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

„UCIECHA" ul. Starowiślna L. 16. Seansy g. 4·45, 7, 9, w niedzielę g. 3.
Wróg kobiet
dramat erotyczny, niebywałej barwności scen — 10 aktów.
Film arcydzieło według scenarjusza Blasco Ibaneza.
Nad program „MODY PARYSKIE"

„REDUTA" ul. Lubicz 15. Pierwszy seans o g 5., w niedzielę o 3.
Wielki podwójny program:
I część programu:
„Głos z przepaści"
Wielki dramat alpejski pełen senzacji i scen emocjonujących.
W rolach gł.: Ernestyna Tamm i Emil Gretex.
II. część programu komedjo-farsowego:
2 najświetniejsze 2-aktowe farsy.
Seansy 2-godzinne. 10 aktów programu.

„NOWOŚCI" ul. Starowiślna 21. Seany godz. 5, 7, 9, w niedzielę g. 3.
Nadzwyczajna senzacja erotyczna!
„Droga do grzechu"
(KOŁO UDRĘKI)
Wspaniały, wstrząsający dramat w 2-ch serjach, 12 aktach, całość w 1-ym programie.

„PROMIEŃ" Podwale L. 5. Seansy od g. 5-ej, w niedzielę ó g. 3.
SEN SZCZĘŚCIA
dramat senzacyjny i erotyczny w 8-miu aktach.
W rolach głównych: Harry Liedtke oraz słynna arystokratka węgierska A. Esterhazy.

„WARSZAWA" ul. Stradom 15. Seansy: 5, 7, 9, w niedzielę od g. 3.
Trzecia i ostatnia serja filmu
Pościg naokoło świata w 18 dniach
p. t.:
Na płonącym wulkanie
ostateczny porachunek Fogga z Brentonem
Rzecz rozgrywa się na linji: San Francisco — Meksyk — Nowy Jork, wśród niebezpiecznych wypraw na lądzie, morzu i w powietrzu.

KRONIKA KRAJOWA.

10-letni chłopiec zastrzelił 12-letniego kolegę.

Skończyć orgje rewolwerowe malców!

W Łodzi rozegrał się tymi dniami wstrząsający wypadek. Oto 10-letni Lucjan Paczkowski pod nieobecność matki zabawiał się na podwórzu ze znalezionym w mieszkaniu rewolwerem w otoczeniu kolegów. W pewnej chwili Paczkowski kazał wszystkim chłopcom stanąć pod ścianą z rękoma wzniesionemi do góry, poczem polecił 13-letniemu Eugeniuszowi Leszczyńskiemu wystąpić naprzód, ze słowami: „muszę się z tobą policzyć" i chciał doń strzelić. Starszy brat chłopca widząc, że malec nie żartuje, szybko powalił go na ziemię. W tej chwili huknęły strzały i **stojący obok 12-letni chłopiec, Józef Wąsiak, padł trupem, trafiony w twarz,** i pierś. Dokonawszy zbrodni chłopiec pobiegł z rewolwerem do domu. Wkrótce nadszedł policjant i chłopca odprowadził do komisarjatu. Młociany morderca będzie odpowiadał przed sądem dla nieletnich.

—o—

DROGOCENNA POŃCZOCHA PANI HIRSZBEIN. W Warszawie po przespanej nocy pani Jochwed Hirszbein rozpoczęła wietrzenie pierzyn. Z jednej z nich wywieszonych w oknie 4-go piętra, wyleciała ukryta pończocha zawierająca 695 dolarów. Nim Hirszbeinowa zeszła na dół, drogocenną pończochę podniósł Joel Mordianer. Szczęśliwy znalazca nie chce się do tego przyznać, aczkolwiek świadkowie mówią co innego, wobec czego decyzją sędziego śledczego osadzono go w areszcie.

SUFITY WALĄ SIĘ W WARSZAWIE. Przy ul. Pawiej w Warszawie w bramie kamienicy zawalił się sufit. Spadający gruz i tynk ugodził bawiącą się półtoraroczną Jasię Lenardównę. Lekarz Pogotowia stwierdził wybicie zęba i rany tłuczone głowy, a po nałożeniu opatrunku pozostawił dziecko pod opieką rodziców.

FAŁSZERZE BANKNOTÓW POD KLUCZEM. Warszawska policja kryminalna wykryła po dłuższych poszukiwaniach bandę fałszerzy 20-złotówek. Na czele dobrze zorganizowanej bandy stał Michał Wyczółkowski, właściciel dużej kamienicy na Pradze, gdzie mieściła się fabryka fałszywych pieniędzy. W chwili wkroczenia policji Wyczołkowski nie był obecny, aresztowano natomiast jego brata, który w komisarjacie poderznął sobie gardło.

SAMOLOT ROZBIŁ SIĘ POD GNIEZNEM. W tych dniach pod Gnieznem wydarzyła się katastrofa lotnicza. Aparat wojskowy „Potes" w drodze z Poznania do Torunia wskutek uszkodzenia silnika, zmuszony był wylądować. Podczas lądowania samolot uległ rozbiciu. Lotnik i obserwator ocaleli.

NA SZEROKIM SWIECIE.

—o—

MIĘDZYNARODOWY LITERACKI PEN-KLUB zaprosił na swoje najbliższe paryskie posiedzenie, jako delegata Niemiec, Henryka Manna, a jako delegatów Austrji Hugona v. Hofmannstala i Rainera Marię Rilkego. W imieniu Polski — jak wiadomo — wyjechał do Paryża Boy.

WILHELM II UMIAŁ OSZCZĘDZAĆ PIENIĄDZE. Znany ze swego skąpstwa eks-kajzer rok rocznie odkładał sobie na czarną godzinę po kilka mijoników, lokując je u trzech bankierów: Mandelsona, Delbrijcka i Leo. W ten sposób zdążył sobie odłożyć od 1888 do 1917 r. 31,000.000 marek. W chwili ucieczki do Holandji miał już 42,000.000 marek, ale nie papierowych, tylko w brzęczącej monecie. Okazuje się, że Wiluś nie był znów tak głupi, jak się to zdawało.

W CIĄGU JEDNEJ DOBY Z LONDYNU DO KOLONJI I NAPOWRÓT. Pilot kpt. Bernard zdobył nowy rekord sprawności i szybkości w komunikacji powietrznej, odbywając w ciągu jednej doby podróż z Londynu do Kolonji i z powrotem.

ŁADNI PIEGRZYMI. W przedziale pociągu pospiesznego Monachjum-Rzym siedzi Towarzystwo dość hałaśliwe, jadące widocznie całą gromadą, gestykulujące żywo przy rozmowie. Wchodzi konduktor sprawdzać bilety. Towarzystwo ma istotnie bilet zbiorowy i ulgowy, jako pielgrzymi do Rzymu w roku jubileuszowym. Coś jednak w bilecie jest nie w porządku, brakuje jakiegoś stempla, czy poświadczenia, wobec czego konduktor notuje nazwiska pielgrzymów, a te brzmią: Jakób Blumental. Izaak Lewi, Rebeka Löwenthal, Benjamin Rosenzweig i Rachela Cohen...

JAKI I KIEDY BYŁ PIERWSZY KOLEJOWY WYPADEK? Wkrótce będzie świat obchodził setną rocznicę tego pamiętnego dnia, w którym po angielskim torze Stockton—Darlington przebiegł pierwszy pociąg żelazny, prowadzony przez lokomotywę. W pięć lat po tej pierwszej epokowej jeździe, to znaczy we wrześniu 1830 roku, zapisano pierwsze nieszczęście kolejowe, które miało miejsce pod Liverpoolem. Pewien poseł angielski, Huskisson, który jechał do Liverpoolu, korzystając z przystanku na pewnej stacji, wysiadł ze swego wagonu i stanął na torze, przypatrując się urządzeniu lokomotywy. Obchodząc dookoła parowóz, nie spostrzegł się biedny wybraniec narodu angielskiego, zapatrzony w cudowną maszynerję kół, że po torze, na którym stał, przejeżdżał właśnie pociąg, którego lokomotywa porwała Huskissona i zmiażdżyła natychmiast. Wypadek wywołał w całej Anglji piorunujące wrażenie, wzbudzając przedewszystkiem nieufność i strach przed nowym „żelaznym antychrystem". „Edinburgh Reviev" wykorzystał tę sposobność, ażeby napaść gwałtownie na nowy środek komunikacyjny, nazywając go „obłędem". Znamienną swoją krytykę zakończyło wspomniane czasopismo: „Ale Anglja odpokutuje jeszcze za ten swój obłęd".

ODKRYCIE LEKARSTWA NA ODWAGĘ. Na odbywającej się obecnie w Londynie wystawie farmaceutycznej zaprezentowano po raz pierwszy w Europie środek na odwagę. Jest to jakiś podniecający wyciąg roślinny, używany przez Indjan w dolinie Amazonki. Po zażyciu napawa człowieka stanowczością i odwagą w wykonywaniu przedsięwzięcia, potem następuje wyczerpanie i potrzeba długiego snu. Nazywa się „Caapi".

Podobno syjoniści zamówili większą ilość tego środka dla przyszłego wojska palestyńskiego.

POCO SIĘ UCZYĆ? Dwóch kanadyjskich chłopaków — jeden 13-letni, drugi 12-letni — znudzeni szkolnem życiem w internacie w Aylmer w Kanadzie, podpalili szkołę, która spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą 35 tysięcy dolarów.

Echa.

Lenistwo jako system.

Wygląda to nieprawdopodobnie, a jednak jest prawdziwe: PAT krakowski dowiedział się o początku posiedzenia sejmowego, które otwarte zostało o godz. 4 po poł., **dopiero o godzinie 9-tej w nocy!...** Koło godz. 6½ odbywały się w Sejmie głosowania decydujące o losie ministrów, krakowskie redakcje jednak otrzymały od PATa wynik głosowań dopiero po godz. 9-tej... Dodajmy, że biuletyn z komisyj sejmowych, które obradowały przed południem, otrzymały redakcje dopiero o godzinie 8-mej wieczorem — w ósmej godzinie po zakończeniu obrad!

Przecież ten skandal trwać dalej nie może. „Urzędowanie" p. Kropaczka i jego biura jest czemś tak sprzecznem z zasadami dziennikarstwa, takiem niedbalstwem i zapoznaniem obowiązków wobec prasy, że musimy uciec się do wszelkich nam dostępnych środków reakcji przeciw temu oburzającemu systemowi.

Wiadomości kościelne.

DIECEZJA KIELECKA. Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach schroniska dla księży emerytów. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Kapłanów diec. kieleckiej po długich staraniach i zachodach przystąpiło do budowy Schroniska dla Księży emerytów. W dniu 28 kwietnia dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy gmach Schroniska Ks. biskup Łosiński, w otoczeniu 37 księży delegatów dekanalnych. Z okazji poświęcenia popłynęły na cel Schroniska hojne ofiary. Schronisko będzie służyć księżom emerytom diecezji kieleckiej.

ARCHIDIECEZJA LWOWSKA: Odznaczeni: Expositorio canonicali księża: Konstanty Kruczek, katecheta w Jabłonowie; Edward Szczorbowski, proboszcz w Kaczanówce.

W KOŚCIELE KOLLEGJALNYM ŚW. ANNY w niedzielę, t. j. 17 b. m., jako w dniu kanonizacji Błogosławionej Teresy od Dzieciątka Jezus, odbędzie się uroczyste nabożeństwo w następującym porządku: (Prymarja o godz. 6.30), Wotywa o godz. 10, Suma z kazaniem, **które wygłosi ks. Prof. Józef Nodzyński,** o godzinie 11-tej. W czasie Sumy grać będzie orkiestra Policji Państwowej pod kierunkiem kapelmistrza P. Karasia. Uroczyste Nieszpory z kazaniem i procesją o godz. 6-tej.

W KOŚCIELE SS. DOMINIKANEK na Gródku przypada dzisiaj, w niedzielę, uroczystość bł. Imeldy, połączona z całodziennem wystawieniem Najśw. Sakramentu. Msza św. o godz. 7, o g. 9 suma z kazaniem, wieczorem o godz. 5 nieszpory i procesja.

—o—

„DZWON NIEDZIELNY". Nr. 20 tego bardzo miłego tygodnika jest nowym dowodem rozwoju i w treści i w zewnętrznym wyglądzie. Wybija się artykuł „Posłannictwo religijne człowieka świeckiego". Stałe korespondencje z Rzymu są w obecnym roku jubileuszowym bardzo cennem czytaniem. Artykuł o „drobiazgach liturgicznych"; poradnik domowy: jak niszczyć mole, piegi i t. d.; zwięzły, ale ciekawy przegląd ze świata katolickiego; bardzo aktualne uwagi o przyczynach kupowania u żydów — czynią z „Dzwonu" niezbędne pismo dla rodzin katolickich. Powieść „Węźlisko rozplątane" i nowelka O. Żukiewicza na maj: „Muszka, czy Marja" są pełne delikatnej treści. Adres pisma: Kraków, Sienna 5.

Z humoru.

W drodze do Rzymu. — Więc byłeś w Rzymie, kochany przyjacielu; śliczne miasto, nieprawda? — A ty byłeś też kiedy w Rzymie? — No, nie, ale byłem już w drodze? — I dokąd zajechałeś? — Jedynką na dworzec kolejowy.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ
Pierwszorzędne ubiory męskie wszelkiego rodzaju własnego wyrobu, po najtańszych cenach poleca firma
D. Fink, Kraków, Rynek gł. 12
w sieni na lewo. 842
(Dom przechodni). Uwaga na adres.

Ogólno-polski Zjazd przeciwgruźliczy.

Co ósmy człowiek w Krakowie umiera na suchoty.

Wczoraj odbyło się w sali Rady miejskiej w Krakowie uroczyste otwarcie I-go Polskiego Zjazdu przeciwgruźliczego, na który przybyło około **400 lekarzy i delegatów rozmaitych instytucyj z całej Polski.** Zagaił i powitał Zjazd prof. dr. Orłowski, prezes Komitetu organizacyjnego, podnosząc, że głównem zadaniem Zjazdu jest **walka z gruźlicą, która w samym Krakowie zabiera rocznie przeszło tysiąc ofiar, tak, że co ósmy człowiek w Krakowie umiera na gruźlicę.** Mowca omawiał dalej wystawę hygieniczną w Domu Towarzystwa walki z gruźlicą przy ul. Radziwiłłowskiej 1 i w Towarzystwie Lekarskiem przy tejże ulicy l. 4. Wystawa jest publiczna i bezpłatna.

Przewodniczący prof. **Gluziński** podkreślił na wstępie, że Zjazd obecny jest pierwszym polskim Zjazdem w wolnej ojczyźnie, zaznaczając, że widzi dobre horoskopy, przyświecające Zjazdowi, t. j. równoczesność ze Zjazdem działaczy sanitarnych samorządowych, mającym tesame cele co Zjazd przeciwgruźliczy. Imieniem Tymcz. Zarządu miasta powitał Zjazd wiceprez. Rolle, imieniem ministerstwa spraw wewnętrznych gneralnej Dyrekcji służby zdrowia dr. Wroczyński, im. min. spraw wojsk. dr. Rudzki, im. Związku miast prezes Zawadzki, im. min. pracy dr. Krakowski, im. województwa wojewoda Kowalikowski, im. Uniw. wileńskiego prof. Jasieński, im. Wydziału lekarskiego Uniw. Jag. prof. Maziarski, im. Naczelnej Izby lek. warszawskiej dr. Bogucki, im Tow. techn. krak. inż. Seyfert, im. Tow. lek. w Wilnie prof. Opoczyński, im. Tow. lek. w Lublinie dr. Wąsowski, im. Wydziału lek. Uniw. poznańskiego prof. Gantkowski, im. lwowskiego Tow. walki z gruźlicą i lwowskiego Tow. lekarskiego dr. Zabłocki, który zaprosił Zjazd do Lwowa na rok przyszły, im. lwowskiego Tow. Hygienicznego dr. Węgrzynowski.

Po południu rozpoczęły się referaty lekarzy.

Reorganizacja Urzędu wojewódzkiego w Krakowie.

Reorganizacja Urzędu wojewódzkiego.

Jak się dowiadujemy, w najbliższej przyszłości nastąpi reorganizacja Urzędu wojewódzkiego w Krakowie w myśl dyrektyw ministerstwa spraw wewnętrznych. Reorganizacja ma polegać na stworzeniu **4 wydziałów prawno-administracyjnych oraz tyluż wydziałów fachowych,** a to: rolniczo-weterynaryjnego, opieki społecznej, przemysłowego i zdrowia publicznego. Zakres działania wydziałów prawno-administracyjnych **określi wojewoda. Okręgowa Dyrekcja robót publicznych** ma w nowej organizacji stanowić **jeden z wydziałów fachowych urzędu wojewódzkiego.** Wszyscy urzędnicy kancelaryjni i rachunkowi tego wydziału **przejdą na etat ministerstwa spraw wewnętrznych, a** sprawy osobowe do wydziału prezydjalnego województwa. Sprawy osobowe urzędników technicznych będą załatwiane przez okręgowego dyrektora robót publicznych za aprobatą wojewody.

Ponieważ zakres spraw prawno-administracyjnych ma się mieścić w 4 wydziałach, przeto obecny **wydział wyznaniowy ulegnie kasacie,** a jego agendy przejdą do jednego z nowych wydziałów. Nadto sprawy prawno-administracyjne załatwiane dotąd w wydziałach fachowych, zostaną przeniesione do odnośnych naczelników wydziałów administracyjnych. Zmiany personalne na stanowiskach tych wydziałów nie są przewidziane, gdyż obecni naczelnicy obejmą nadal kierownictwo wydziałów prawno-administracyjnych.

Agendy **bezpieczeństwa publicznego będą skoncentrowane w osobnym oddziale w ramach wydziału prezydjalnego.**

Odnośny projekt reorganizacji Urzędu wojewódzkiego zostanie przedłożony **ministerstwu** do zatwierdzenia w najbliższych dniach.

PRZYJAZD DELEGACJI ESTOŃSKIEJ.

Dzisiaj o godz. 6.20 rano przybywa z Łodzi do Krakowa delegacja parlamentarzystów estońskich, złożona z 9 osób, wraz z delegatami Ministerstwa spraw zagranicznych. Goście estońscy zabawią w naszem 2 dni, w ciągu których zwiedzą osobliwości Krakowa, oraz saliny wielickie. Dzisiaj będą podejmowani obiadem przez miasto.

ĆWICZENIA OFICERÓW REZERWY.

Rozkazem ministra spraw wojskowych zostali powołani w roku bież. oficerowie rezerwy, urodzeni w 1899 i 1900 roku, na 6-tygodniowe ćwiczenia, zaś oficerowie rezerwy urodzeni w 1894 r. na 8-tygodniowe ćwiczenia. Ćwiczenia na terenie krakowskiego okręgu korp. odbędą się: dla oficerów rezerwy urodzonych w 1894 r.: I turnus od 4 czerwca do 29 lipca 1925 r. (56 dni), II turnus od 30 lipca do 23 września 1925 r. (56 dni); dla oficerów rezerwy urodzonych w 1899 i 1900 r.: I turnus od 15 czerwca do 26 lipca 1925 r. (42 dni), II turnus od 13 sierpnia do 23 września 1925 r. (42 dni).

Ze srebrnego ekranu.

Kino „Wanda" — **„W objęciach niewidzialnego wroga"**, dramat w 6 aktach.

Popularyzowanie tematów o wszechświatowej doniosłości, umożliwienie najszerszym masom wglądnięcia w tajniki przyrody i zapoznanie ich z głównemi zdobyczami nauki współczesnej, jest jednym z najważniejszych celów kinoteatru. Niestety ogół nie wszędzie zdaje sobie sprawę z kulturalnej misji kina, uważając je tylko za rozrywkę i nie każdy teatr świetlny rozumie zadania i cele ekranu. Z prawdziwą zatem przyjemnością musimy podkreślić, że zarząd kina „Wanda" podejmuje się już po raz drugi w ciągu bieżącego roku ciężkiego, ale prawdziwie obywatelskiego zadania uprzystępnienia publiczności zrozumienia konieczności walki z najważniejszymi wrogami ludzkiego plemienia. Obok alkoholu, morfiny, kokainy i nikotyny, najpopularniejszym i najpodstępniejszym wrogiem naszym jest gruźlica. Film „W objęciach niewidzialnego wroga", wykonany według pomysłów drów Baumgartena i Laenneca, przedstawia nam drogi zakażenia gruzlicą, momenty, usposabiające do tej strasznej choroby i środki, jakimi zwalcza ją współczesna medycyna. Film, w bardzo inteligentny i zajmujący sposób wprowadza widza w świat zdobyczy kulturalnych i na losie młodego, lekkomyślnego młodzieńca wykazuje, kiedy i w jaki sposób można z walki z laseczkami Kocha wyjść zwycięsko. Prawdziwą ozdobą i główną wartością dramatu są doskonałe zdjęcia z zakładów leczniczych dla suchotników, reprodukcje zdjęć histologicznych tkanek ludzkiego organizmu i demonstracje aparatów używanych w walce z gruźlicą (zabieg wykonania sztucznej odmy piersiowej). Każdy kulturalny człowiek z przyjemnością zobaczy ten film, którego inteligentne wykonanie budzi podziw i zdumienie. Gra aktorów w niemałym stopniu przyczynia się do podkreślenia momentów o prawdziwie tragicznym napięciu. Film cieszyć się winien i u nas zasłużonym powodzeniem.

B. F.



KUPNO! SPRZEDAŻ!
WYNAJEM! ZAMIANA!

FORTEPIANY

PIANINA
PIANOLE
PHONOLE
FISHARMONJE 764

stale na składzie olbrzymi wybór instrumentów nowych i używanych.

Przedstawicielstwo 20 pierwszorzędnych fabryk światowej sławy.

Sprzedaż na raty! Cenniki bezpłatnie!

Helena Smolarska
skład fortepianów
ul. Szewska 9 Telefon 4365

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

O potrzebie eksportu.

Ułatwienie kredytowe dla eksportu. — Kwestja organizacji eksportowych. — Jaką będzie pomoc rządu. — O propagandę zagraniczną naszego eksportu.

W zeszycie „Przemysłu i Handlu", ukazał się interesujący artykuł o eksporcie, podpisany przez p. Wł. G., pochodzący więc niewątpliwie od p. premjera. Tak ze względu na aktualność, jak na osobę anonimowego autora, przytaczamy z niego kilka ważniejszych uwag.

Stwierdziwszy na wstępie, że eksport potrzebny jest do egzystencji tak naszego przemysłu i rolnictwa, jak i wprost dla życia państwowego, próbuje wspomniany autor rozwiązać tę dla nas żywotną kwestję w obecnych warunkach.

Na czoło spraw eksportowych wysunęło się zagadnienie ułatwień kredytowych dla eksportu. Na rynkach zagranicznych przemysł nasz musi konkurować z przemysłem innych krajów, jak wiadomo, nietylko ceną, nietylko jakością towarów, lecz również warunkami, na których towar swój zagranicy oddaje. A z warunków tych dla odbiorcy najważniejszemi są warunki finansowe i możność otrzymania kredytu. Praktycznie przytem ta konieczność udzielania odbiorcy zagranicznemu ulg w zapłacie powstaje z różnych przyczyn i w różnej formie: z faktu, że w wielu wypadkach towar jest płatny dopiero po przybyciu na miejsce przeznaczenia, przy okazji zapłaty wekslem, zamiast gotówki. Odpowiednio do tego forma kredytu eksportowego może i winna być najrozmaitsza: dyskonta weksli, któremi płacą naszemu eksporterowi jego zagraniczni odbiorcy, kredytu frachtowego, kredytu konsygnacyjnego, zaliczek na poczet zawartych umów, kredytu na produkcję, obliczoną na eksport etc. Stąd też właśnie powstaje pierwsze żądanie pod adresem kredytów eksportowych: **żeby były one elastyczne pod względem formy.**

Drugie żądanie, pokrewne pierwszemu — to elastyczność kredytów **w zakresie ich terminów i dostosowanie ich pod tym względem** do wymagań zagranicy, oraz do warunków, jakich udziela konkurencja.

Trzecim warunkiem celowości kredytów eksportowych **jest ich taniość.** Ten warunek jest istotny jeszcze z tego względu, że eksport nasz pracuje dziś z minimalnym zyskiem, lub nawet bez wszelkiego zysku, nie powinien więc dlatego być zbytnio obciążany kosztami kredytu.

Co się tyczy wreszcie zapotrzebowania kredytów eksportowych ze strony naszych eksporterów, to pod tym względem ciekawe są liczby, jakie przez Centr. Związek Pol. Przem., Górn. Handl. i Fin. Centralny Związek, przyjmując jako normę zapotrzebowania kredytu eksportowego przez przemysł — **za 25% wartości eksportu naszego przemysłu** (bez Górnego Śląska i bez przemysłu rolniczego) **zapotrzebowanie to wyniesie w roku 1925 ok. 158 miljonów złotych.** Przyjmując dalej, że zapotrzebowanie rolnictwa dosięgnie kwoty 75—80 miljonów złotych, zaś Górnego Śląska 40—50 miljonów złotych, dojdziemy do wniosku, że ogólna kwota potrzebnych nam kredytów w roku bieżącym dojdzie do 250—300 miljonów złotych.

Jak wyjaśniają kompetentni przedstawiciele banków państwowych, osiągnięcie powyższych kwot, aczkolwiek odbiegają one znacznie od obecnych naszych możliwości kredytowych, **nie okaże się niemożliwem,** po odpowiedniem zorganizowaniu się dla celów eksportu **naszego przemysłu eksportowego,** oraz po przygotowaniu gruntu do wciągnięcia do tej akcji kapitałów zagranicznych, **na co są dobre widoki.**

Należy na tem miejscu zauważyć, że — niezależnie od funduszów, któremi dana instytucja finansowa dysponuje — kredyt zawsze jest tylko wypadkową szeregu ubocznych czynników, z których najistotniejszym jest odpowiedzialność finansowa ubiegającego się o kredyt. Tymczasem praktyka dotychczasowa naszych banków państwowych wskazuje, że niejedno poczynanie w zakresie kredytów eksportowych rozbija się głównie o **brak odpowiedniego materjału wekslowego do dyskonta.**

I Rząd i sami eksporterzy zgodnie przyznają, że dużą, a nieraz decydującą kwestją przy pokonaniu trudności, jakie dzisiaj nasuwa realizacja pomocy kredytowej dla eksportu, byłoby stworzenie odpowiednich **organizacji eksportowych** wśród naszego przemysłu. Jeśliby mianowicie o kredyty zabiegali nie poszczególni eksporterzy, a organizacje czy związki eksportowe danej gałęzi przemysłu, łatwiejszą byłaby sprawa zabezpieczeń kredytu, łatwiejszemby też było uzyskanie porozumienia w tej materji z kapitałem zagranicznym.

Bezpośrednia pomoc Rządu dla eksportu wyrazi się, jak zwykle, **w polityce celnej, taryfowo kolejowej, podatkowo-akcyzowej i t. p.**

Jeśli chodzi o system pomocy celnych: ochronę celną przemysłu, produkującego na eksport, stosowanie ulg celnych do surowców, przeznaczonych dla tego przemysłu, stosowanie obrotu uszlachetniającego, systemu zwrotu ceł, politykę ceł wywozowych i t. p. — to jest to dziedzina, gdzie nie są wskazane częste reformy, choćby nawet szły w pożądanym dla życia gospodarczego i dla eksportu kierunku, ważniejszym bowiem momentem, zwłaszcza w pojęciu naszego kontrahenta zagranicznego, **jest stabilizacja i niezmienność stosunków w tej dziedzinie.**

Polityka popierania eksportu zapomocą zniżek **taryf kolejowych jest ściśle uzależniona od realnej możliwości czynienia przez nasze koleje dalszych ustępstw,** koleje bowiem są jednostką gospodarczo samowystarczalną i muszą zarobić swoje „minimum-existenz". Praktycznie przytem wydaje się nam wskazanem traktowanie sprawy zniżek kolejowych nie dla każdego artykułu eksportowego pojedyńczo, a dla całego naszego w ogólności.

Ulgi podatkowe (podatek obrotowy od eksportu), akcyzowe etc. są już u nas stosowane, i pod tym względem niewiele chyba pozostaje do dodania.

Natomiast dziedziną, gdzie wszystko jeszcze **jest do zrobienia, jest organizacja dla potrzeb eksportu aparatu informacyjno-propagandowego.** Chodzi tu o odpowiednie **zorganizowanie pracy naszych placówek konsularnych, o wzmożoną działalność informacyjno-wydawniczą Rządu,** o właściwe pokierowanie naszą propagandą na rynkach zagranicznych, o możność dotarcia do wszystkich tych krajów, gdzie możemy sprzedawać nasze produkty.

Pamiętajmy więc, że żadne ulgi kredytowe, celne, kolejowe, podatkowe etc. Rządu, żadne przemijające konjunktury nie wystarczą do ugruntowania eksportu, jeśli jednocześnie nie rozpocznie przemysł nasz — i tu już **akcja samego Rządu nie wystarczy — systematycznej i planowej,** powolnej może, ale nieustępliwej penetracji na rynki obce, choćby nawet na razie akcja ta nie dała realnych namacalnych korzyści.

Wł. G.

Bezrobocie zmniejsza się.

Dane statystyczne, dotyczące stanu bezrobocia w Polsce, wykazują od 7 tygodni stałe zmniejszanie się liczby bezrobotnych.

W tygodniu od dnia 2 do 9 b. m. liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 1.500. Jednocześnie uległa zmniejszeniu liczba bezrobotnych pobierających zasiłki z Ministerstwa pracy. Według przypuszczalnych obliczeń, liczba ich w ostatnim tygodniu **zmniejszyła się o około 3000 osób.**

Większej liczbie bezrobotnych dały zatrudnienia następujące miejscowości: Łódź — 500 robotnikom przy robotach kanalizacyjnych, Lublin — 300 robotnikom przy robotach publicznych i tartakach, Brześć — 250 robotnikom w tartakach, Białystok — 190 robotnikom w przemyśle włóknistym. Na Śląsku znalazło pracę 190 bezrobotnych. Jednocześnie zapowiada zatrudnienie większej liczby robotników Częstochowa w związku z rozpoczęciem przez Sejmik robót drogowych.

Kronika ekonomiczna.

KONFERENCJA W SPRAWIE OBIEGU BEZGOTÓWKOWEGO. W niedzielę 17 b. m. w sali konferencyjnej Ministerstwa skarbu odbędzie się, pod przewodnictwem prof. Ludwika Krzywickiego, konferencja, zainicjowana przez Tow. Przyjaciół Skarbu Państwa, w celu zastanowienia się nad doniosłą kwestją obiegu bezgotówkowego (czekowego) i przeprowadzenia dyskusji nad złożonymi w tej sprawie wnioskami. W konferencji wezmą udział przedstawiciele władz państwowych i rzeczoznawcy.

SPADEK CEN ŻYWNOŚCI I OPAŁU W WARSZAWIE. W okresie ostatnich 4-ch tygodni (od 13 kwietnia do 10 maja) ceny żywności i opału w Warszawie ujawniają stałą tendencję zniżkową. Tygodniowe obliczenia kosztów żywności wykazują: w tygodniu od 13—18 kwietnia 0.9 proc. spadku, od 20—26 kwietnia — 1.4 proc., od 27—3 maja — 1.5 pr. i od 4—10 maja — 0.7 procent, w porównaniu z tygodniem poprzednim, czyli za okres tych czterech tygodni spadek kosztów żywności wynosi 4.5 procent.

KOSZTA EGZEKUCJI PODATKOWYCH. Minister skarbu rozesłał do wszystkich Izb skarbowych przypomnienie, iż 5 procent za czynności egzekucyjne przy ściąganiu zaległości podatkowych stanowić winno całkowite odszkodowanie skarbu za wszystkie czynności egzekucyjne podjęte celem ściągnięcia danej zaległości podatkowej. Nadto przypomniano organom podatkowym, iż sprzedaż licytacyjna zajętych ruchomości przeprowadzona być może nie inaczej, jak po uprzedniem należytem ogłoszeniu o mającej się odbyć licytacji.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papieży państwowe: 8% pożyczka konwersyjna 70, pożyczka kolejowa 90—82—90, 5% pożyczka konwersyjna 46, 4½% listy zast. tow. kred. ziemsk. 22.00—21.85—22.65, 5% listy zast. miasta Warszawy 18.50—19.00, 4½% listy zast. miasta Warszawy 15.25—16.50.

Dewizy: Belgja 26.25, Holandja 209.00, Londyn 25.22½, Nowy York 5.18½, Paryż 27.05, Praga 15.41½, Szwajcarja 100.60, Wiedeń 73.17½, Włochy 21.22½.

GIEŁDA W ZURYCHU.

(Zamknięcie giełdy). Paryż 26.87, Londyn 25.08, Nowy York 5.16 7/10, Belgja 26.10, Włochy 21.06, Hiszpanja 74.80, Holandja 207.70, Berlin 123, Wiedeń 72.80, Sztokholm 138.20, Oslo 86.60, Kopenhaga 97, Sofja 377½, Praga 15.30, **Warszawa 99.45,** Budapeszt 0.72 6/10, Białogród 8.35, Ateny 280, Bukareszt 282½, Helsingfors 13.00. **Tendencja spokojna.**

Katolicy a ruch chrześcijańsko-społeczny.

Bardzo wiele jest jeszcze jednostek w naszem społeczeństwie polskiem, które utożsamiają ruch chrześcijańsko-społeczny z partją polityczną. Pod pozorem „ja nie chcę się bawić w awanturniczą politykę", uchylają się ci ludzie od wszelkiej pracy społecznej, która jak zawsze, tak i w czasach dzisiejszych była jest i będzie pierwszorzędnym obowiązkiem każdego katolika.

Trzeba sobie więc już raz jasno uświadomić, że celem i zadaniem chrześcijańskiej demokracji to nie tylko „politykowanie". Celem t. zw. ruchu chrześcijańsko-społecznego to przedewszystkiem i jedynie wprowadzenie zasad katolickich, sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej do wszystkich dziedzin życia współczesnego. Ruch chrześcijańsko-społeczny to nie „awanturowanie się w polityce", jak niektórzy lubią powtarzać, ale to szukanie pryncipiów, zasad, na których oprzeć się winny dzisiejsze urządzenia społeczne, aby w stosunkach między ludźmi już tu na świecie zapanowała sprawiedliwość, o ile to w dzisiejszym stanie rzeczy wogóle jest możliwe. A szukanie tych zasad, tych praw społecznych, to ciężka praca ideowa i praktyczna. Ewangelja bowiem ani Tradycja Kościoła katolickiego nie podaje gotowych programów społecznych, ale każe nam je na każdą epokę odnośnie do każdej kwestji osobno wypracowywać. Nauka chrześcijańska podaje nam tylko ogólne ramy, najogólniejsze wskazówki, Boskie i dlatego tak cenne, gdyż nieomylne. Ale ewangelja to nie jest podręcznik ekonomji ani polityki polskiej na kresach. Dlatego katolicy winni nad t. zw. kwestją socjalną przedewszystkiem pracować. Kto katolicyzm pojmuje tak jak to nauczał Luter: „jeśliś ubogi, to cierp, a jeśliś bogaty, to używaj, bo ci tak Pan Bóg przeznaczył", ten stwierdza, że nie rozumie idei Chrystusowej, ani z duchem Kościoła katolickiego nic niema wspólnego, tak jak nic wspólnego z zasadami ślepej wiary w „przeznaczenie" niema wiara katolicka.

Ta praca katolicka, rozwiązywanie współczesnych zagadnień życia społecznego i politycznego w świetle nauki katolickiej tembardziej jest potrzebne, że ideowi nasi przeciwnicy nie szczędzą sił ani zabiegów, aby w świetle nauki Marksa, Lenina, czy Rousseu'a „rozwiązywać" bieżące kwestje społeczne. Nie pomijają oni przytem żadnej sposobności, aby w szerzeniu swoich zasad, które przez Kościół uznane zostały za zgubne dla społeczeństwa, odwoływać się do religijnych uczuć, spiących na dnie duszy każdego człowieka. Jeden z przewódców socjalistycznych przemawiając raz do strajkujących robotników, którzy ciężko pracowali na kawałek chleba, we fabryce, z której nieraz wynoszono poszarpanego przez maszynę człowieka, wołał między innemi: „Bracia, kiedy w sobotę wieczorem przynosicie dzieciom kawałek tak ciężko zapracowanego chleba, czyż nie możecie im powiedzieć: „oto ciało moje, oto krew moja?" **A inny socjalista gdzieindziej mówił: „Wy katolicy uznajecie jednego Chrystusa na krzyżu cierpiącego, ale ja tylu widzę Chrystusów, ilu widzę cierpiących.** Dla mnie Chrystusem ten górnik, co z kilofem zstępuje do ciemnego ogrojca i tam krwawy pot leje, a czasem i kona. Dla mnie Chrystusem każdy robotnik, którego krzyżują faryzejskie zakusy kapitalizmu".

I cóż się dziwić, że masy, ciężkiemi warunkami życia nieraz przygniecione idą z zapałem, ze szałem, za takimi przywódcami. Ustawiają się szeregi ludu pod chorągwiami nie miłości i współpracy, ale walki i rewolucji. Idą procesje tłumne już przez szeregi lat za „kapłanami", którzy niosą na czele monstrancję, ale bez prawdziwego Chrystusa. Religję Chrystusową, katolicką, zastępuje coraz szerzej religja komunizmu.

A my katolicy przypatrujemy się temu wszystkiemu z wygodnego balkonu naszego egoizmu i dziwimy się, co tych ludzi tak ciągnie do tych „czerwonych?" Ale zdajemy się nie spostrzegać tego, że jeżeli kto ma prawo powoływać się na Chrystusa, niosącego krzyż, albo rozdającego Swoje Ciało ludziom, to my, katolicy! Jeżeli jest jakaś prawdziwa miłość i prawdziwe poświęcenie na ziemi, to jego źródłem jest tylko religja katolicka. Gdybyśmy umieli wyzyskać jej znaczenie społeczne, gdybyśmy umieli sformułować, wypracować program społeczny na jej podstawie, to miljony poszłyby za nami, tak jak miljony odwracały się niegdyś od wiary w potęgę cezarów, a przechodziły na wiarę w potęgę Chrystusa.

Cóżeśmy, my katolicy, jako katolicy zrobili i co chcemy zrobić, aby tysiącom rodzin „mieszkających kątem" zapewnić mieszkanie, jakiego każda rodzina ma prawo się domagać? Cośmy zrobili i co chcemy zrobić, aby robotnik na wypadek niezdolności do pracy wskutek choroby, wypadku, lub starości miał co do ust włożyć sam i dać swoim małoletnim dzieciom i żonie? Cośmy zrobili i co chcemy zrobić, aby mylne, fałszywe z gruntu poglądy na Kościół katolicki, na stosunek jego do kapitalizmu, na życie społeczne, które nurtują dzisiaj w duszach mas, sprostować i na prawdzie oprzeć? Mamy być — my katolicy — „światłością świata", ale niestety z obawy, by nam jakiś wiaterek opinji nie zaszkodził, chowamy się pod korzec i czekamy, aż kiedyś z ust Chrystusa usłyszymy przekleństwo, do figi wypowiedziane.

Nie tylko obawa i bezradność jest przyczyną, że katolicy trzymają się zdala od ruchu chrześcijańsko-społecznego. Przyczyną głębszą, zwłaszcza w klasach zamożniejszych jest obawa nie przed opinją, ale przed ofiarą. **Beati possidentes** wiedzą, że św. Tomasz z Akwinu już dawno ogłosił, iż „dla praktykowania cnoty potrzeba pewnego minimum dobrobytu". Ten dobrobyt możnaby dać zubożałym klasom czasem tylko przez przegrupowanie prawa własności, które z biegiem wieków zbyt nagromadziło się w jednych rękach. Tego się boją przedewszystkiem t. zw. konserwatyści wszelkich odcieni we wszystkich krajach, którzy lubią wprawdzie powoływać się na katolicyzm, ale ten w oświetleniu Lutra — i to dlatego, aby utrzymać swój stan posiadania. Ponieważ zaś niezbyt popularnie dzisiaj wygląda „bronić swojej kasy", więc się udaje, że się broni „zasad praworządności i sprawiedliwości".

Jednak ruch chrześcijańsko-społeczny, jak każda wielka idea, choć natrafia na nieprzeliczone przeszkody, rozwija się w Polsce coraz potężniej. Gwiazdą przewodnią szczupłej jeszcze stosunkowo garstki, stojącej jak gwardja tebańska pod jego sztandarem, są nie obawy przyjaciół, ani nie krytyki złośliwych nieraz przeciwników, ale duch poświęcenia, bijący z religji katolickiej, w której berło panowania dzierży **„Ojciec przyszłego wieku".** Zachętą do pracy, to słowa Wodzów chrześcijaństwa, którzy wstrzymywanie się katolików od udziału w dzisiejszem życiu publicznem nazywają zbrodnią. Oto co mówi np. wielki papież Leon XIII w encyklice **Immortale Dei:** „Nie chcieć zajmować się zupełnie sprawami publicznemi, znaczy taki popełnić błąd, jaki popełnia ten, co niczem do pomnożenia wspólnego dobra się nie przyczynia. **Błąd ten dla katolików jest tem cięższy, że sama nauka, którą wyznają, do tego ich obowiązuje w sumieniu... Jeśli się katolicy od tej pracy będą wstrzymywać, to rządy w kraju dostaną się napewno w ręce ludzi, których zasady nie wróżą dla państwa nic dobrego. Co więcej: Byłoby to zgubnem nietylko dla państwa ale przedewszystkiem dla sprawy katolickiej, ponieważ nieprzyjaciele Kościoła mieliby wszelką władzę, a jej obrońcy żadnej".**

Chyba te krótkie słowa wystarczą — a podobnych możnaby przytoczyć tysiące z encyklik papieskich i doktorów Kościoła, że katolicy mają prawo i obowiązek zająć się już nietylko sprawami czysto społecznemi, ale i politycznemi. Nie po to, aby zdobywszy władzę popełniać te same błędy, co niekatolicy, aby bronić swoich osobistych interesów, ale po to, aby z obecnych urządzeń społeczno-politycznych, jak powiada ten sam papież Leon XIII we wspomnianej encyklice „wyciągnąć wszelkie korzyści dla dobra społecznego, wszystkich klas narodu i wlać we wszystkie żyły państwowe świeży sok i odżywczą krew cnoty i zbawiennego wpływu Kościoła katolickiego".

Ks. Dr. Franciszek Mirek.

SWOSZOWICE
obok Krakowa
Zakład kąpieli siarczanych
otwarty od 27 maja
Bliższych informacji udziela Zarząd Zdrojowy. 848

Każdy może korzystać z kredytu! Najtańsze źródło zakupu w Krakowie!
NA RATY!! Warunki bardzo dogodne. Wielki wybór.
Ubrania męskie i dziecięce, narzutki impregnowane, kurtki skórzane, płaszcze gumowe męskie i damskie, płaszcze i kostjumy damskie i t. d. gotowe i na miarę. Kamgarny, gabardyny rypsy, bostony etc. poleca
JÓZEF EMMER
Kraków, Rynek gł. 11. „Dom Wenecki" (w podworcu).
Uwaga na dokładny adres.
Zamówienia z prowincji uskutecznia się solidnie, odwrotnie. 843

Zycie sportowe.

Zwycięstwo Anglików w zawodach tennisowych z Polską. W piątek popołudniu na kursach warszawskich lawn-tennis klubu rozpoczęły się **zawody tenisowe o puchar Dawisa między repreezntacjami Anglji i Polski.** Na tarasie klubowym zebrali się przedstawiciele państw zagranicznych, prasy i przedstawiciele sfer arystokracji polskiej. Jak było do przewidzenia, Polska z najwybitniejszym przeciwnikiem, z Anglją, nie mogła wygrać. P. G. Lowe (Anglja) pokonał p. Szwede (Polska) 6 : 0, 6 : 0, 6 : 1. P. Wheatley (Anglja) pokonał p. Feerstera (Polska) 6 : 1, 6 : 2, 6 : 1. W zmaganiach p. Lowe z p. Szwede widać było zimną krew i ogromny spokój, jakkolwiek p. Szwede miał chwilową tremę. P. Lowe bił niesłychaną techniką, której p. Szwede przeciwstawił grę spokojną i uważną. Gdy minęła pierwsza trema, już z tej pierwszej gry sądzić można bardzo pomyślnie o przyszłości polskiego tenisu. W walce z p. Wheatley, p. Feerster tremy nie miał, w serwisach był prawie że dobrym. To też tak jego śmiała i energiczna gra zyskały mu momentalnie sympatje i oklaski publiczności. — Wynik 6 : 1, 6 : 2, 6 : 1. Dowodzi to, że Feerster ma przyszłość przed sobą nie bylejaką. Zarzut można postawić w tem spotkaniu obu grupom: grały za nerwowo. P. Wheatley ma za sobą wielką praktykę, Feerster jednakowoż będzie lepszy.

Operetka „Nowości".

Gistedt w „Księżniczce Czardasza" i „Hrabinie Maricy".

Od dwóch tygodni gości na scenie przy ul. Rajskiej znakomita artystka operetkowa, primadonna warszawskich „Nowości" — Elna Gistedt. Kreacje jej w ostatnich wznowieniach „Księżniczki Czardasza" i „Hrabiny Maricy" uwydatniły w całej pełni wszystkie walory, jakie imię Gistedt rozsławiły szeroko w kraju i zagranicą. Czardaszka należy do partji niełatwych; artystka musi tu nietylko mierzyć się z odpowiedzialną stroną muzyczno-wokalną, ale także uzewnętrznić psychologiczną formę odczucia, łatwość przechodzenia z sentymentu i melancholji w ognisty temperament węgierskiej krwi. Gistedt pokazała się jako śpiewaczka i aktorka o wysokim poziomie erudycji. Głos pełny, o ujmującej barwie, znakomicie wyszkolony, silnie i pewnie brzmiący w szerokich ramach skali wokalnej wibruje umiejętnie w wysokiej sferze tonów i zachowuje trudne modulacje przejściowe, słowem, odpowiada wszelkim wymogom dobrej solistki. A przytem swoboda, pewność siebie i niezwykła lekkość ruchów, przy wybitnych warunkach fizycznych artystki — składają się na całość istotnie pełną artystycznego kunsztu.

„Hrabina Marica", to rola, jakby dla Gistedt stworzona. Artystka znajduje tu wdzięczne pole do popisu. Epizodyczne sceny salonowe ukazują nam Elnę Gistedt jako kobietę o wielkopańskich manierach, pełną elegancji i dystynkcji, chociaż nie pozbawioną manier i grymasu. Znakomicie odtworzyła Gistedt momenty aktu II z partnerem Wawrzkowiczem jako Tassilem, wykazując dobrą interpretację ról nastrojowych. W „Hrabinie Maricy" zaprezentowała się p. Gistedt w bogatych, a efektownych kostjumach.

sł.

Polska Pielgrzymka do Rzymu
w Roku Jubileuszowym 1925.
Uwzględniając życzenia, wyrażone w listach do Generalnego Komisarjatu Ziemi św. w Polsce, tenże komisarjat oznajmia, że termin zgłaszania się do Pielgrzymki, mającej wyruszyć dnia 24 lipca z Krakowa, przedłuża się do 1 czerwca 1925 r. Pielgrzymka ta zatrzyma się i zwiedzi, w drodze do Rzymu, następujące miejsca:
Wenecję, Padwę, Bolonję, Florencję, Rzym.
Z powrotem ze Rzymu: Asyż, Loreto.
Koszta wraz z całkowitem utrzymaniem i ze wszystkiemi połączonemi wydatkami tam i z powrotem dla II klasy wynoszą 450 zł albo 90 dolar., zaś dla III klasy 370 zł albo 74 dolar. — Zwraca się uwagę, że paszport konieczny do drogi będzie generalny, a zatem odpada staranie się o takowy. Generalny Komisarjat Ziemi św. w Krakowie załatwi wszystkie inne formalności.
Zgłaszać się należy do podpisanego, najdalej do 1 czerwca 1925 r. i zarazem całą należytość przesłać przekazem pocztowym dla II klasy 450 zł, dla III klasy 370 zł. Bliższych informacyj udzieli przy zgłoszeniu podpisany
O. Kamil Manik
Komisarz Generalny Ziemi św.
Kraków, ul. Reformacka 4. 846

JUBILEUSZ GIMNAZJUM W DĘBICY.

W dniu 21 czerwca 1925 uczci Państwowe Gimnazjum w Dębicy (wojew. krakowskie) 25-tą rocznicę swego istnienia uroczystym obchodem połączonym z I. zjazdem wszystkich byłych uczniów.

Program uroczystości:

1) Godzina 9.30 przedpołudniem uroczyste nabożeństwo.

2) Godzina 11.30 przedpoł. uroczysta akademja w auli gimn.

3) Godzina 14 popoł. wspólny obiad w sali „Sokoła".

4) Godzina 8 wieczorem raut w sali „Sokoła".

Uważając tę chwilę za wielkie i uroczyste święto Zakładu, Komitet przygotowujący tę uroczystość, zaprasza wszystkich dawniejszych uczniów i nauczycieli wraz z ich rodzinami do udziału w tej uroczystości.

Ze względu na zamiar wydania księgi pamiątkowej raczą wszystkie interesowane P. T. osoby przesłać fotografje osobiste i grupowe oraz podać natychmiast potrzebne do wystawienia daty swoje własne i kolegów im znanych, a dziś nieżyjących.

Wszystkie zgłoszenia uczestnictwa, kwater, oraz wkładkę w wysokości 15 zł. na koszta urządzenia jubileuszu, wspólnego obiadu i rautu uprasza Komitet przesłać do końca maja b. r. na ręce Ks. Błażeja Kotfisa, kierownika gimnazjum.

Komitet.

JERZY ROSTWOROWSKI
po długich cierpieniach zasnął w Panu w 50-tym roku życia w Porembie Żegoty w dniu 15 maja 1925.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Porembie Żegoty w dniu 18 maja 1925, o godz. 10 rano.

KRONIKA KRAKOWSKA.

MIN. RYBCZYŃSKI W KRAKOWIE.

W poniedziałek 18 b. m. przyjeżdża do Krakowa minister robót publicznych, inż. Rybczyński, w towarzystwie prezesa sejmowej komisji robót publ. posła Romockiego, oraz naczelników wydziałów Ministerstwa. Celem przyjazdu ministra jest zapoznanie się ze stanem regulacji rzek, oraz rozpoczętych robót publicznych w Krakowie i okolicy.

Ruch emigracyjny

robotników z Krakowa przybrał w kwietniu olbrzymie rozmiary z powodu kontraktowania robotnic do Danji, oraz rekrutacji do Francji. Pierwszym transportem **do Danji** wyjechało dnia 2 maja **987 robotnic rolnych.** Do misji francuskiej w Mysłowicach skierowano 157 osób, a nadto zarekrutowano 218 osób, które wysłano dnia 4 maja. **Ogółem w kwietniu zgłosiło się o pracę w kraju oraz za granicę 1586 osób.** Ponieważ nie wszystkie robotnice rolne mogły być zakontraktowane do Danji, przeto można przyjąć, że ogólna cyfra zgłaszających się była znacznie większa i wynosiła do 2000 osób.

Kraków, 17 maja.

Niedziela 17: Paschalisa.
Poniedziałek 18: Wenancjusza.
Poniedziałek 18: Wschód słońca o godz. 4.02, zachód o 19.51.

DZISIEJSZY NUMER zawiera szereg artykułów poświęconych rocznicy encykliki „Rerum Novarum“, którą obchodzą dzisiaj organizacje chrześcjańsko-społeczne w Krakowie.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym referat prof. Taubenschlaga na temat: 1) prawo lokalne w konstytucjach przeddjoklecjańskich, i 2) prawo greckie w komedji Menandra „Epitrepontes“. Po referatach posiedzenie administracyjne.

„SALON WIOSENNY“ W TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Obecna wystawa „Jednorogu“ w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim, potrwa jeszcze tylko przez dzień dzisiejszy (niedziela). Wielka wystawa „Salonu Wiosennego“, na który przysłali swe dzieła najwybitniejsi artyści polscy, zostanie otwartą we czwartek 21 b. m. o godz. 11 przed południem.

FESTIVAL W DZIEDZIŃCU ARKADOWYM BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. Staraniem Akademickiego Koła historyków sztuki Uniw. Jagiell., pod protektoratem prof. Dra Jerzego hr. Mycielskiego i prof. Dr Juljana Pagaczewskiego, odbędzie się we środę 20 b. m., w dziedzińcu arkadowym Bibljoteki Jagiellońskiej (ul. św. Anny 10) tradycyjny Festival. Współudział przyrzekli: Stanisława Wysocka, kwartet smyczkowy Instytutu muzycznego, oraz chór krakowskiego „Echa“ pod batutą Bolesława Wallek-Walewskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

„MANIFESTACJE“ MATURZYSTÓW. Wczoraj po godz. 12 w południe wyruszyło z ul. Krupniczej kilkanaście samochodów z abiturjentami gimnazjalnemi, przybranemi w fantastyczne stroje. Młodzież trzymając tradycyjne bibuły maturyczne, zwinięte w rulony, trąbiła na nich, jadąc ulicami dookoła plant. Oryginalnemu korowodowi przypatrywała się publiczność.

O OCHRONĘ SUKIENNIC. Wzdłuż całych Sukiennic od strony pomnika Mickiewicza zauważyć można, że z artyki uwieńczonej kamiennemi maszkaronami poodpadał zupełnie tynk, odsłaniając cegły. Władze miejskie winny przystąpić bezzwłocznie do restauracji zniszczonych zabytków.

ECHA STRAJKU KOLEJOWEGO. W sądzie okr. karnym toczyła się onegdaj rozprawa przeciw Janowi Tyrańskiemu, Janowi Fronczakowi i Janowi Ściborowskiemu, konduktorom kolejowym, oraz Wojciechowi i Wilhelmowi Wantuchom, maszynistom, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego. Według aktu oskarżenia, obwinieni napadli na ul. Starowiślnej na konduktora Michała Pazdrę, który w okresie zajść listopadowych został zmilitaryzowany i pełnił służbę kolejową. Napastnicy odgrażali się Pazdrze za to, że jest „łamistrejkiem“, przyczem Fronczak pobił go dotkliwie laską. Sędzia Hubaczek uznał Tyrańskiego i Fronczaka winnymi zbrodni gwałtu publicznego i zasądził każdego po trzy miesiące ciężkiego więzienia; inni oskarżeni zostali uwolnieni od winy i kary.

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU W CZASIE POBORU WOJSKOWEGO. Magistrat zakazuje sprzedaży lub podawania napojów alkoholowych przez cały czas trwania przeglądu wojskowego w m. Krakowie, t. j. od dnia 18 b. m. do 22 czerwca b. r. włącznie.

KRWAWA BÓJKA. Wczoraj w południe wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Mazowiecką 81, gdize Aleksander Fujdlok, kowal, w czasie bójki z pastuchem, został przez niego tak dotkliwie pobity, że doznał złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu. W beznadziejnym stanie przewieziono go do szpitala.

POCIĘŁA SOBIE RĘCE I BRZUCH BRZYTWĄ. Wczoraj w południe popełniła samobójstwo 43-letnia Józefa Tekuła, robotnica, zamieszkała przy ul. Kalwaryjskiej 100. Pekułowa pocięła sobie brzytwą ręce i brzuch, w następstwie czego doznała zakażenia otrzewnej i zmarła w klinice. Powodem rozpaczliwego kroku denatki była nieuleczalna choroba.

Zawiadomienia i komunikaty.

WIECZÓR AUTORSKI ANTONIEGO WAŚKOWSKIEGO odbędzie się w niedzielę, 17 b. m. w Kollegjum wykładów naukowych (Rynek gł. A—B L. 39). Słowo wstępne wygłosi prof. Leop. Tomaszkiewicz; pieśni odśpiewa art. op. Ludw. Jaworzyńska, recytuje art. dram. Tad. Białkowski. We wtorek, 19 b. m. Dr. Stefanja Ciesielska-Borkowska: O metodach nauczania w szkołach francuskich. W piątek 22 b. m. prof. Dr. Franciszek Bielak: „Gody życia“ i ich autor. Początek o godz. 7 wieczór.

ROCZNIK MARJAŃSKI, poświęcony szerzeniu czci N. Marji P. Niepokalanej, wychodzi co miesiąc pod redakcją Księży Misjonarzy. Organ Stowarzyszeń Dzieci Marji i Cudownego Medalika w całej Polsce. Podaje stale zajmujące artykuły i piękne ilustracje. Przepiękny zeszyt majowy. Nadaje się doskonale dla młodzieży, oraz do masowego rozpowszechniania między ludem. Cena rocznie 2 zł., zeszyt pojedynczy 20 gr. Adres: Redakcja Rocznika Marjańskiego, Kraków, Stradom 4.

RATUJ UBOGĄ MŁODZIEŻ SZKOLNĄ! Pod tem hasłem urządza dziś, w niedzielę, opiek. Komitet Pań zbiórkę uliczną na dochód kuchni Siostry Samueli Felicjanki, która setki młodzieży szkolnej żywi bezpłatnie, a często i odziewa. Niechaj w tem zbożnem dziele nie zabraknie zarówno grosza biedaków, jak złotówek ludzi zamożnych.

ZJAZD ABITURJENTÓW GIMN. ŚW. ANNY, którzy złożyli maturę w r. 1890, odbędzie się 20 b. m.; punkt zborny przed gmachem gimnazjalnym o godz. 9.30 rano.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela: Po południu „Szklana góra“; wieczorem „Dożywocie“ (gościnny występ L. Solskiego).

Poniedziałek po południu: „Juljusz Cezar“ (XXXI. szkolne).

Poniedziałek wieczór: „Dożywocie“ (gość. występ L. Solskiego).

Wtorek: „Dożywocie“ (gość. występ L. Solskiego).

Środa: „Wielki Fryderyk“ Adolfa Nowaczyńskiego. (Gościnny występ L. Solskiego).

Repertuar krakowskiej Operetki Nowości Rajska 12:

Niedziela po południu: „Manewry jesienne“.

Niedziela wieczór: „Hrabina Marica“ (występ E. Gistedt).

Poniedziałek: „Trzy stare pudła“ (występ Elny Gistedt).

Repertuar teatru „Bagateli“.

Niedziela po południu: „Gitara i jazz band“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Peer Gynt“.

Poniedziałek: „Peer Gynt“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

Wanda: „W objęciach niewidzialnego wroga“.

Sztuka: „Hotel pod Złotą Kulą“, dramat sensacyjno-erotyczny w 8 aktach.

Nowości: „Droga do grzechu“.

UCIECHA: „Wróg kobiet“.

Promień: „Sen szczęścia“.

Warszawa: „Na płonącym wulkanie“.

Reduta: „Głos z przepaści“ — wielki dramat alpejski pełen senzacji i scen emocjonujących.

WYSTĘPY L. SOLSKIEGO. Entuzjastycznie przyjęty (jako Łatka w „Dożywociu“) Ludwik Solski, powtarza dzisiaj i we wtorek tę swoją arcykreację, której w Krakowie nie grał od lat 10-ciu. We środę ukaże się znakomity artysta w drugiej ze swoich nieporównanych postaci, jako Wielki Fryderyk.

Ks. Karol Pękala

Administrator w Piekielniku na Orawie

przeżywszy lat 37, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu w 13 roku kapłaństwa 15 maja 1925 r. w Krakowie.

Zwłoki przewiezione zostaną do Czarnego Dunajca, gdzie pogrzeb z kościoła parafialnego po odprawionem tamże Nabożeństwie odbędzie się we wtorek dnia 19-go b. m. o godz. 9 rano na cmentarz.

Na które smutne obrzędy zapraszają Przewielebne Duchowieństwo, Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Koledzy.

Dla przyjezdnych pociąg do Czarnego Dunajca z Krakowa 11.30 w nocy.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ J. Wolnego.

Nadesłane.

Doskonałe gatunki
POŃCZOCH DAMSKICH i DZIECINNYCH
Rękawiczki niciane i skórkowe
Krawaty męskie
poleca
E. Ostaszewski & E. Mayer
Kraków, Rynek 5.



A. Piasecki
S. A.
KRAKÓW
FABRYKA CZEKOLADY
Sklepy Linia AB- i C-D
Poleca w wielkim wyborze
CZEKOLADĘ
znaną ze swej dobroci.

„RESTAURACJA ZWIĄZKOWA JOZEFA“ Kraków, Lubicz L. 9. obok dworca osobowego.
Dla wycieczek i P. T. przejezdnych obszerne widne sale, duży cienisty ogród.
MENU z 3 dań zł. 1·20. — PIWO OKOCIMSKIE.
Znakomite wędliny wyrobu własnego. 838
Doborowa kuchnia czynna od 7-mej rano do godz. 12-tej w nocy.
Obfity bufet. Potrawy i napoje po cenach bardzo przystępnych. Obfity bufet.

Nietylko doborowe gatunki
CZEKOLADY i PRALINEK
lecz także estetyczne opakowanie z napisem
Sarotti
zjednały sobie najwięcej zwolenników
Żądajcie czekolady tylko
Reprezentacja w Krakowie, ul. Poselska 22.

Świece do Komunji świętej poleca FABRYKA SWIEC **Antoni Rothe, Kraków**

„Jahra“ **Kakao żołędziowe**
środek wybitnie posilający dla dzieci i uzdrowieńców specjalnie przy niestrawności żołądka

„Jahra“ **Figol**
idealny środek przeczyszczający, bezbolesny, nadzwyczaj smaczny dla dzieci i dorosłych. 559

Wyrób i główny skład: Apteka F. Gralewskiego w Krakowie.

Mydła toaletowe, Mydła do prania poleca najtaniej 1132
hurtowny skład w firmie
Stanisław WOJCIECHOWSKI
Handel materjałów i farb
w Krakowie, ul. Karmelicka L. 21. - Telef. Nr. 3528

Reklama jest dźwignią handlu.

JEDYNE ŹRÓDŁO NABYCIA
KOŁDER 59
K. SULIKOWSKI, Kraków, Grodzka

Wszystkie kolory
Pończoch i Rękawiczek
w ogromnym wyborze
fartuchy damskie i dziecinne oraz wszelkie przybory do szycia poleca
W. Szajdakowski i Ska
KRAKÓW,
ul. Szczepańska L. 11.
851

Istnieje przeszło 100 lat!
Odznaczona 15-stu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 6-ma złotymi medalami



ODLEWNIA
DZWONÓW
Karola Schwabego
w Białej Małopolska
Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.
Odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.
Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.
Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne!

Nauczycielka w starszym wieku po ciężkiej chorobie, w rozpaczliwem położeniu bez środków do życia, prosi usilnie o składanie datków pieniężnych do Admin. „Głosu Narodu“ pod F. Z.

„Baczność“!!
Na zbliżający się sezon poleca po cenach konkurencyjnych dla P. T. Kupców, Kółek rolniczych, drogueryj: talerzyki na muchy, oryg. Mucki zielone 1000 sztuk 60 zł. — Tanatol trucizna na szwaby, Orwin trucizna na szczury, Mogil, trucizna na pluskwy — niezawodne środki — Krem i woda czeremchowa, Vamos niezrównany środek przeciw piegom, plamom i opaleniźnie, Mydła czeremchowe. Znakomite mydła toaletowe 1 kg zł. 3.50. Pocztówką franco zł. 20. Za nadesłaniem gotówki wysyła odwrotnie. 778
Wojciech Lazarowic
Kraków, Garbarska 4.
Dom handlowy.

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej
Karmelicka 59, II. p.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty. 722

Elektr. Lampy i Abażury
WYTWÓRNIA : KRAKÓW : Inż. A. Jastrzębski
SŁAWKOWSKA 30. TELEF. 2048.
Ilustr. cennik za nadesł. 60 gr.
Dla urzędników państwowych i prywatnych
na 6 mies. spłaty. 800

KAPELUSZE
Mossant,
Borsalino,
Tress,
Habig
poleca MAGAZYN NOWOŚCI
A. Skórczewski i Polakiewicz
Kraków, ulica Florjańska L. 13.

Domy, parcele, folwarki, tereny fabryczne i t. p.

nie przedstawiają pełnej wartości jeżeli nie są starannie ogrodzone parkanem z siatki drucianej.

Kompletne ogrodzenia siatkowe wraz z bramami i furtami, uzupełnione drutem kolczastym, tak zwykłe jak i ozdobne

dostarcza

KRAKOWSKA FABRYKA

DRUTU i WYROBÓW ŻELAZNYCH S. A.

KRAKÓW-PODGÓRZE, Romanowicza 5.

TELEFON 277. — Adres telegraficzny „METALGOR"

Największa fabryka wyrobów drucianych w Polsce. Masowa mechaniczna produkcja, a więc najtańsza. Ceny bezprzecznie konkurencyjne. — Monterzy na zawołanie.

Krótkie terminy dostawy. Dogodne warunki kredytowe. Przy większych zleceniach, spłaty wekslowe do 10-ciu miesięcy i dłużej. Odsprzedawcy otrzymają rabaty. 758

Cenniki, katalogi ilustrowane i t. p. wysyłamy odwrotnie.

„Żegluga Polska" S. A. Kraków

Rynek główny 19, II. Nr. tel. 462.

sprzedaje detajlicznie najlepszy

Węgiel opałowy

dąbrowiecki i górnośląski 850

po cenach najniższych, ze składów na Grzegórzkach i z galarów przy Placu Groble.

Na żądanie dostawa do domu.

Długoterminowe kredyty! Ceny konkurencyjne!

Dokładność czasu i piękność formy daje fabryka



w swoim nowym typie zegarka

za **Zł 39.—**

Do nabycia w pierwszorzędnych magazynach zegarmistrzowskich

Cukiernia R. PIECZARKI

Kraków, ul. Poselska L. 15

poleca w najlepszym gatunku

ciasta, cukry, pomadki, herbatniki i lody. 854

Ważne dla Pań! Ważne dla Pań!

Pracownia Strojów damskich Jana Kalafarskiego w Krakowie, ul. Szewska 12.

Wykonuje kostjumy, płaszcze, suknie spacerowe i wieczorowe z **najświeższych modeli.** — Ceny zniżone. 853

Ostrzeżenie! Ostrzeżenie!

ORYGINALNE TORTY I TORCIKI PISCHINGERA

są tylko z marką

Oscar Pischinger 835

której używamy jako imienia wynalazcy tortów Pischingerowskich i naszego kierownika, dla wyraźnego odróżnienia **naszych** wyrobów od wszelkich naśladownictw, wyrabianych pod firmą „Pischinger".

OSCAR Pischinger

Rok zał. 1867. **FABRYKI TORTÓW i CZEKOLADY** we Wiedniu Rok zał. 1867.

Hamburgu, Budapeszcie, Bratislawie i w Krakowie ul. Berka Joselowicza L. 26.

Druł kolczasty nowy i używany poleca tanio. Lewkowicz, Basztowa L. 13. 748

Materjały, farby, lakiery, pokosty, oleje maszynowe, benzyna automobilowa, szczotki wszelkiego gatunku, pendzle, wycieraczki, chodniki kokosowe, pasta do podłóg, kit malarski (szleif kit), garbniki do skór, chemikalja, oliwa do świecenia. Dla letników: leżaki, hamaki poleca **Mężyk, Kraków, Plac Szczepański.** 589



◄ ROK ZAŁOŻENIA 1808 ►

Jedyna Polska Krajowa Firma

Odlewnia Dzwonów Braci Felczyńskich

W KAŁUSZU i PRZEMYSLU

KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYSL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.

Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów starych już istniejących.

Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.

Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.

Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony przez nas dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej

Ceny najniższe. 85 **Spłata ratami.**

Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI Teodora Zajdzikowskiego

KRAKÓW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50 % niższe niż wszędzie. 215

Kursa naukowe „WIEDZA"

pod osobistem kierow. prof. Bogusława Butrymowicza

Kraków, Studencka 14.

przyjmują wpisy na **2-gie półrocze** roku szkoln. 1924/25

Uczniowie, zapisujący się od 2-go półrocza, otrzymują cały materiał naukowy za 1-sze półrocze.

Kursa obejmują:

1) **Kursa maturyczne:** gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2-letnie.
2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas.
3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego** 1-roczny i 2-letni
4) **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny.
5) **Analogiczne Kursa pisemne** wszystkich typów, zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych Kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.

Na Kursach „WIEDZA" udzielają nauki tylko **najwybitniejsze siły fachowe** gimnazjów krakowskich od 5 do 6-ciu godzin dziennie.

Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). — Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. 173

Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

Kraków Florjańska 26. **ADAM BŁAŻEK** **Filja Tarnów Wałowa 13.**

Pracownia blacharska. - Koncesjon. Zakład Instalacji wodociągów

Urządza wodociągi, łaźnie, klozety, muszle etc. — Pokrywa dachy, wieże, sygnaturki, wszelkiemi materjałami. Komitetom kościelnym ulgi w spłatach, dotychczas pokryłem kilkadziesiąt kościołów, wież, sygnatur, za które posiadam jak najlepsze świadectwa. 852

Kilimy na raty, gotowe i na zamówienia, w największym wyborze poleca: Wytwórnia kilimów „Ostoja" Kraków Siemiradzkiego 11. 802

Otomany, materace, kanapki do rozkładania — poleca na raty **M. Bardach, Florjańska 16.** 750

Części do żniwiarek, kosiarek wszystkich systemów, poleca najtaniej Goldkorn, Basztowa 13. 749

STARUSZKA

córka oficera Wojsk pol z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie Datki przyjmuje Administr. „Głosu Narodu"

Biedny uczeń chcący dalej kształcić się, potrzebuje 30 zł. na opłatę szkolną i tą drogą apeluje do serc litościwych. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu" pod „Biedny uczeń".

Świece kościelne

woskowe i półwoskowe

do Komunji św. oraz procesji

świece sztuczne do nadstawiania gładkie, malowane i wyzłacane ozdobne ornamentami, stoczki do zapalania, wosk do podłóg.

Wysyła po cenach przystępnych

FABRYKA ŚWIEC

FELIKSA MIKESKI

Kraków, Sławkowska 19. 864

Rok założenia 1865.

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych 1610

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW I MOZAJKI

S. G. Żeleński

KRAKÓW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.

Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów. — Ceny za 1 m² od Zł. 30. — na warunkach nader dogodnych

Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.

NA RATY!

UBRANIA frakowe, smokingowe, marynarkowe, płaszcze, kostjumy damskie według miary — z własnej lub dostarczonej materji poleca

JÓZEF KUMALA, Kraków. Szczepańska 11

Pierwszorzędne siły fachowe. Ceny przystępne

„KRYSZTAŁ" W. SOBOLEWSKI Sp. z o. o.

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY W KRAKOWIE

POLECA

Czekoladę, Czekoladki Cukry i Herbatniki :::

Sklep detaliczny **RYNEK GŁ. 7.** Sklep detaliczny

naprzeciw kościółka św. Wojciecha.

815

Serdecznie zapraszamy wszystkich, wstąpcie do naszego sklepu Po skiego

„MEDICUM"

pl. Marjacki 3 w Krakowie pl. Marjacki 3

aby się przekonać o jakości i niskich cenach towarów naszych.

Polecamy: hegar kompletny emaljowany zł. 3·50. — opaska miesięczna zł. 2·50 — termometr gorączkowy zł. 1·00. — pasy do podtrzymywania brzucha od zł. 8·60. — paski rupturowe jednostronne od zł. 3·00.

Dla P. T. Szpitali: gaza, wata, bandaże, flaszki na mocz, baseny fajansowe i emaljowane, spluwaczki, termfory blaszane i gumowe, strzykawki Record, kompletne i naprawa, jedwab do szycia ran, instrumenty chirurgiczne.

Dla P. T. Aptek: flaszki apteczne białe, półbiałe, orange, słoiki do wiązania i z nakrywkami metalowymi, bańki szklane oraz wszelkie artykuły gumowe. — Wysyłka na prowincję tylko za zaliczką. 331

Jako napój stołowy

Najlepsze są wody mineralne

„BILIŃSKA", „GIESSHÜBLER" „VICHY"

Tylko w Rząd. upraw. Fabryce Wód mineralnych

K. RZĄCA i CHMURSKI Sp. z o. odp. w Krakowie

Wody te podniecają i ułatwiają trawienie — a przytem chronią od zaburzeń żołądkowych. 782

Popierajmy przemysł ojczysty!

DRUTY STALOWE

DRUTY ŻELAZNE

do wszelkich celów: ocynkowane, galwanizowane, sprężynowe, kalibrowane (specjalne) twarde, półtwarde, glijowane.

Druty telegraficzne i telefoniczne.

Druty do wiązania skrzyń siana, słomy i t. p. Druty kolczaste.

dostarcza

KRAKOWSKA FABRYKA DRUTU i WYROBÓW ŻELAZNYCH S. A.

KRAKÓW-PODGÓRZE, Romanowicza 5.

Telefon 227. — Adres telegr. „METALGOR"

Wiercz ich przemysłowy. — Dogodne warunki sprzedaży.

Wózki dziecięce odnawia precyzyjnie, gumy zakłada na poczekaniu. Kółka sprzedaje na sztuki. **Piechowicz, Mikołajska 7.** 832

Pracownia ubrań oraz płaszczy, beretów dla gimnazjalistek, chłopczyków i dzieci. — **H. Kłspówna** Rynek gł. L. 10. 731

NADESZŁY JUŻ FORTEPIANY, PIANINA światowej sławy firm **„Steinway & SONS" „ANT. PETROF"** 840 **„STINGL ORIGINAL"** **Z. RABA nast., Kraków, ul. św. Anny 3.** Telefon 465.

Siatki bawełniane do łóżeczek dziecięcych wszystkich wymiarów — wyrabia **Puchalski, Szewska 18. II p.** 841

JAN SIEKIERSKI

Kraków, Florjańska 30, II. p. poleca

naprzeciw Domu Matejki. 784

NOWOŚCI!

Na suknie, — kostjumy damskie, ubrania męskie i płaszcze impregnowane.

Towar pierwszorzędny. Ceny niskie.

Papiery listowe, pocztówki artyst.
Albumy i ramki na fotografje
KSIĘGI HANDLOWE
Wszelkie przybory szkolne i kancel.

poleca skład papieru i galanterji 425

MICHAŁ SŁOMIANY

Kraków, ul. Sławkowska 24.

Torebki damskie, Portfele, KARTY DO GRY, SZACHY, DOMINA, Lustra, kałamarze metalowe i szklane, Rączki do napełniania (wieczne pióra złote)

JAJA wylęgowe

Langshanów czarnych, kilkakrotnie premjowanych wysokiemi odznaczeniami — wysyła po 20 zł za tuzin.

F. BACZAKIEWICZ w Chrzanowie.

Alfred MACHNICKI

Kraków, ulica Mikołajska L. 5.

Poleca po cenach najniższych

Obrazki do I-szej Komunji św. — Medale Sodalicyjne — różańce kokowe i hebanowe we wszystkich grubściach — krzyże ścienne dla szpitali, szkół i zakładów — książki do nabożeństwa, medaliki, krzyżyki it.p. it.p.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.